

nowiny RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 24 (1675)

Rok XXXIII



Agnieszka
Busuleanu-Jaksik

STRONA 12

**Czy MDK
zmeni się
w PCK?
PROTEST
KADRY
I RODZICÓW**

Nie przestanie śmierdzieć w Brzeziu to **ZAŚMIERDZI** w całym Raciborzu

**– ostrzega Adam Witecki
nowy radny miejski**



Tą przestrogą rajca z Brzezia mobilizuje władze do rozwiązania problemu odorowego w rejonie składowiska odpadów i instalacji firmy Empol. – Zablokujemy drogę dojazdową na wysypisko i śmieciarki nie wywiozą odpadów z miasta – zapowiedział na sesji w imieniu sąsiadów z dzielnicy, którzy od lat domagają się działań, by w Brzeziu dało się normalnie żyć. Tymczasem latem odory osiągną swoje apogeum.

OSTRZEŻENIE Z BRZEZIA NA STR. 4

**Jaki z Kohutem
jadą do Brukseli**



Na zdjęciu
Łukasz Kohut

STRONA 3

**ROWERON
ruszył w nowe trasy**



STRONY 22 I 23

**Krystyna Niklewicz
opuszcza Zamek
Piaśtowski**

STRONA 10

**WPIERW PILI,
PÓŹNIEJ ZABILI**

STRONA 9

**Podwójne święto
strażackiego przedszkola**



STRONA 19

REKLAMA

 **RADIO
VANESSA FM**
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

 **Karol Buńczek
– specjalista od
ścieków**
150-lecie Wodociągów
Raciborskich
STR. 20 I 21

Dachowanie z potrąceniem

Groźny wypadek drogowy miał miejsce w środę 5 czerwca na ulicy Reymonta w Raciborzu. 32-letni kierujący pojazdem seat stracił panowanie nad pojazdem i wypadł z pasa ruchu, którym się poruszał.

Około 18.00 doszło do zdarzenia drogowego. Ze wstępnych ustaleń policjantów ruchu drogowego wynika, że 32-latek jadący seatem zjechał na przeciwny pas ruchu. Uszkodził latarnie, a następnie potrącił 41-letniego mężczyznę, który zajmował się montażem sygnalizacji świetlnej. Ta powstaje przy nowym przejściu dla pieszych obok

stacji benzynowej. To decyduje władz miasta, w ślad za postulatami zgłaszanymi prezydentowi na spotkaniach dzielnicowych.

Potrącony mężczyzna został zabrany przez zespół pogotowia ratunkowego do szpitala.

Badanie alkomatem wykazało, że kierowca seata był trzeźwy.



■ Do wypadku, w którym ucierpiał monter świateł doszło na wysokości nowego przejścia dla pieszych na Odrostradzie (red)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Drengowie z Obory

W najbliższy weekend Racibórz przeniesie się w czasie i znów będzie średniowieczny, przynajmniej pod Oborą. Tysiące zwiedzających, setki rekonstruktorów, mnóstwo atrakcji w ciepłe, czerwcowe dni. Festiwal Średniowieczny, o którym piszę, stał się marką turystyczną dla całego regionu. Bitwa wojów przyciąga pod las tłumy kibiców. Handel pamiątkami stylizowanymi na artefakty z przeszłości będzie kwitł. Kto chce poznać więcej szczegółów, dowie się o nich z wywiadu na wideo w naszym Studio Nowiny. Gościliśmy Marka Mansz, jednego z najdłużej wojujących Drengów z Górnej Odry. Swoje fantazyjne wizje roztacza w Raciborzu od kilkunastu lat i większość z nich się spełniła. W Oborze wyrósł warowny gród, a na przedwakacyjny festiwal zjeżdżają się pasjonaci przeszłości z Polski i zagranicy. Mansz mówi nam o planach na przyszłość. W niej bitwa wojów będzie jeszcze okazalsza, choć ta która odbędzie się w sobotę będzie mocno konkurencyjna do piłkarskiego Euro, które też rusza w weekend.

Ukrywał w szafce woreczki z narkotykiem

Kryminalni raciborskiej komendy zatrzymali 22-letniego mieszkańca Raciborza podejrzanego o posiadanie narkotyków. Mężczyzna przechowywał substancje zabronione w garażu, samochodzie, a także w swoim mieszkaniu. Grozi mu do 3 lat więzienia.

4 czerwca policjanci z wydziału kryminalnego w wyniku czynności operacyjnych ustalili, że 22-latek może posiadać narkotyki w swoim garażu. Udali się pod adres zamieszkania podejrzanego. Mężczyzna z całą stanowczością stwierdził, że nie posiada żadnych narkotyków. Jak się okazało, w szafce w garażu mundurowi znaleźli

woreczki strunowe z substancją zabronioną.

Ponadto w jego samochodzie w podłokietniku policjanci ujawnili kolejne woreczki z zawartością substancji odurzających. Dodatkowo podczas przeszukania mieszkania 22-latka stróż prawa zabezpieczyli woreczki z zawartością suszu roślinnego. Badanie testerem wykazało, że są to narkotyki.

Mundurowi zatrzymali mężczyznę i zabezpieczyli środki, z których łącznie można było przygotować kilkadziesiąt działek dilerkich amfetaminy oraz 5 działek dilerkich marihuany. Mężczyźnie za posiadanie narkotyków, grozi teraz kara nawet do 3 lat więzienia. (red)

Matka z babcią przeżyły domowe piekło

Policjanci zatrzymali 17-letniego sprawcę przemocy domowej, który groził śmiercią swojej matce i znęcał się nad babcią. Podczas interwencji okazało się, że nieletni pastwił się nad nimi od dłuższego czasu.

Nastolatek od kilku miesięcy znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją matką oraz babcią. Popychanie, uderzanie, poniżanie – to tylko kilka z form przemocy, jakie nieletni stosował wobec kobiet.

Na początku czerwca babcia poinformowała oficera dyżurnego, że w domu córki doszło do awantury. Wnuk miał grozić nożem swojej matce, że ją zabije. Natych-

miast został skierowany na miejsce patrol policji. Mundurowi zastali w mieszkaniu przerażoną kobietę oraz jej syna. 17-latek był bardzo pobudzony. Okazało się, że wcześniej nastolatek wszczął awanturę, podczas której uderzył i groził nożem swojej mamie. Został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu.

Zebrany materiał dowodowy, pozwolił postawić 17-latkowi zarzuty. Raciborski sąd przychylił się do wniosku śledczych i prokuratury, stosując tymczasowe aresztowanie. Najbliższe 2 miesiące młody mężczyzna spędzi w izolacji. Grozi mu do 5 lat więzienia. (red)

Dziwne losy znikającej glebogryzarki

Raciborscy kryminalni zatrzymali trzech mężczyzn, którzy wypożyczyli sprzęt rolniczy o wartości 67 tys. zł. Nie mieli zamiaru go zwrócić.

5 czerwca do raciborskiej komendy zgłosił się 29-letni mężczyzna, który złożył zawiadomienie o kradzie-

ży sprzętu rolniczego, który wcześniej miał wypożyczyć. W toku poczynionych ustaleń okazało się, że mężczyzna wspólnie z dwoma kolegami wypożyczył sprzęt m.in. kosiarki oraz glebogryzarki.

Następnego dnia, jak twierdził, ten sprzęt, miał zostać skradziony z jego posesji. Sprawą zajęli się raciborscy kryminalni. Szybko ustalili, że do żadnej kradzieży nie doszło, a

wypożyczony sprzęt został prawdopodobnie sprzedany przez zgłaszającego mężczyznę i jego dwóch kolegów w wieku 36 i 40 lat.

Całą trójkę zatrzymano, a przy jednym z mężczyzn policjanci znaleźli narkotyki. Wszyscy usłyszeli zarzut oszustwa, za co grozi im do 8 lat więzienia. O ich dalszym losie zdecyduje sąd. (red)



■ Zgłoszono kradzież sprzętu rolniczego. Okazało się, że to oszustwo

Wybory europejskie: Tusk wzruszony, Kaczyński mobilizuje, Konfederacja zadowolona.

DO BRUKSELI JADĄ KOHUT I JAKI, KTÓRZY ROBILI KAMPANIĘ W RACIBORZU

- 21 mandatów dla KO; (37,06%) 20 – dla PiS (36,16%), 6 – dla Konfederacji (12,08%), 3 – dla Trzeciej Drogi (6,91%) i 3 dla Lewicy (6,3%).
- Frekwencja wyniosła ponad 40% – znacznie mniej niż 5 lat temu. To oficjalne dane PKW.
- To pierwsze wybory, które od 10 lat wygrała w Polsce Platforma Obywatelska.
- Patryk Jaki i Łukasz Kohut uzyskali mandat europosła.
- Poniżej progu wyborczego znaleźli się Bezpартijni Samorządowcy i Polexit.

Polskę będzie reprezentowało w Brukseli 53 europosłów spośród tysiąca kandydatów. W Parlamencie Europejskim zasiądzie 720 europosłów z 27 państw Unii.

Bogdan Zdrojewski i Borys Budka z Koalicji Obywatelskiej oraz Beata Szydło z Prawa i Sprawiedliwości – ta trójka zdobyła największą liczbę głosów, wynika z badania exit poll Ipsos dla TVP. Budka z tego grona jest rekordzistą w skali kraju – zdobył ponad 330 tys. głosów.

Prawo i Sprawiedliwość wygrało w okręgach na wschodzie kraju, Koalicja Obywatelska – w zachodniej części Polski i w województwie podlaskim i warmińsko-mazurskim.

Donald Tusk skomentował wynik eurowyborów na wieczorne wyborczym sztabie Koalicji Obywatelskiej: 10 lat czekaliśmy na pierwsze miejsce na podium. Jestem tak szczęśliwy. Mamy prawo do wzruszenia. Najbardziej dlatego, że mimo niełatwych czasów. Być może nasi wyborcy chcieliby więcej, szybciej, wszystko, natychmiast. Mam poczucie wielkiej satysfakcji, że nie zmarnowaliśmy czasu

po 15 października.

Brakuje mi słów wdzięczności dla tych, którzy poszli do wyborów, nasi wyborcy się zmobilizowali, to oni wygrali. Wiara czyni cuda, wierzących w Polskę normalną, bez kompleksów. To coś cudownego.

W Polsce osiągnęliśmy najlepszy wynik jako partia demokratyczna w całej Europie, jesteśmy światłem nadziei dla Europy. To może być jeden z najważniejszych momentów w naszej historii, jesteśmy liderem UE.

W PiS wierzą, że droga do zwycięstwa prezydentury za rok jest otwarta

Jarosław Kaczyński tak skomentował wynik PiS w sztabie partii:

Wciąż jesteśmy, jeśli chodzi o wynik na tym samym poziomie. Wiemy, że ten poziom trzeba podnieść, droga do zwycięstwa jest otwarta. W 2004 podczas pierwszych wyborów europejskich wydawało się, że jest źle, ale ja powiedziałem, że to wyzwanie i rok później zwyciężyliśmy wybory w Polsce. Musimy wyciągać wnioski.

Najważniejsze wybory – prezydenckie i później parlamentarne przed nami, droga do zwycięstwa jest otwarta. Dobra wiadomość – idziemy w jednym kierunku mimo piekielnego ataku na nas. Możemy odbić się do wielkiego skoku ku zwycięstwu. Potrzebny jest biało-czerwony front, on powstanie, przyniesie nam zwycięstwo.

Frekwencja była niska, dziękuję wszystkim, którzy poszli do wyborów.

Mentzen: Unia nie rozwiązuje problemów a je pogłębia

Lider Konfederacji skomentował w sztabie partii



■ Łukasz Kohut głosował wspólnie z siostrą Marzeną

Na platformie X (dawny Twitter) Łukasz Kohut napisał

Ja Ślązak jestem i dopóki nie będzie oficjalnych wyników to szampana nie będę otwierał, ale dziękuję już teraz za ogromne zaufanie, podobno ponad 100 000 głosów, całą moc i pozytywną energię, którą mnie dzisiaj uraczyliście. Jedno jest pewne – Polska jest proeuropejska, polskie społeczeństwo jest różnorodne, a Śląsk i śląskie ma ogromny potencjał. To była najpiękniejsza kampania w moim życiu. Zwyciężyła proeuropejska Polska. Obywatele Polski są bardzo mocno zakorzenieni w Europie. Nie chcą słyszeć, że UE jest wrogiem, że wróg jest na Zachodzie. Dziękuję wszystkim spotkanym obywatelom i całej mojej ekipie.

– Sławomir Mentzen:

Praworządność w Polsce została wreszcie przywrócona. To jest największy sukces naszego środowiska. Nasi kandydaci włożyli w kampanię dużo ciężkiej pracy. Mamy rewelacyjny wynik. Wierzimy w zmianę kursu UE.

Europa się budzi. Mierzy

się z problemami, wojną, migracją, spadkiem konkurencyjności, a Unia nie rozwiązuje ich, a je pogłębia. Wyciągnęliśmy wnioski z poprzedniej kampanii, dokonaliśmy pewnego liftingu, To kawał świetnej roboty.

Sławomir Mentzen uznał wynik wyborczy za naj-

wiekszy sukces Konfederacji

TVP Info podało, że mandaty ze Śląska zdobyli:

BUDKA Borys Piotr (Koalicja Obywatelska); JAKI Patryk Tomasz (Prawo i Sprawiedliwość); WIŚNIEWSKA Jadwiga Maria (Prawo i Sprawiedliwość); KOHUT Łukasz Marcin (Koalicja Obywatelska); NYKIEL Mirosława (Koalicja Obywatelska) – mandat niepewny; SOŚNIERZ Dobromir Andrzej (Konfederacja); GRAMATYKA Michał Sebastian (Trzecia Droga) – mandat niepewny

Hołownia: trzeba stabilizować, nie chwiać

Lider Trzeciej Drogi marszałek Sejmu – Szymon Hołownia powiedział:

Europa brunatnieje. Napawa to nas smutkiem. Widzimy to we Francji, w Austrii i Niemczech. Musimy razem, mądrze rządzić Europą. Wygląda że utrzyma się koalicja socjalistów, partii ludowej i liberałów. Trzeba stabilizować, a nie chwiać. Trzeba zadbać o silną wspólnotę, o równość dla tych, którzy jej potrzebują. Trzecia Droga ma się dobrze i jedzie dalej. To były dla nas najtrudniejsze

wybory, organizacyjnie i z innych powodów, wyzwań. W małych miastach frekwencja malała, a na wsi w ogóle była abdykacja, odejście od tych wyborów.

Drugi lider Trzeciej Drogi – wicepremier, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz oświadczył:

Te wybory to był trójskok, kampanie oszczędności, nienawiści, ten wynik traktujemy z pokorą, odpowiedzialność za rządy kosztuje, zwłaszcza formacje średnie. Szliśmy z przekazem: gospodarka, porozumienie, chcieliśmy być w centrum. Skrajności są bardziej wyraziste i to widać w wynikach wyborów.

W imieniu Lewicy przemawiał w sztabie Robert Biedroń: Te wybory mają ogromne znaczenie dla pokoleń Europy. Wynik potwierdza zwycięstwo demokratycznych sił w Polsce. Ten wynik popłynie w świat. W wielu innych krajach tak nie jest. Siły antyeuropejskie tam zyskały na poparciu. Lewica w PE będzie drugą siłą polityczną. Dla nas to ważny moment, potwierdzenie mandatu wzięcia odpowiedzialności za Polskę, za całą Wspólnotę Europejską. Daliśmy opór populistom.

(ma.w)

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

EUROCLAS

U NAS ZNAJDZIESZ:

DESKI TARASOWE
W PROMOCYJNYCH CENACH:

- BANGKIRA
- ŚWIERK
- KOMPOZYT
- MODRZEW SYBERYJSKI
- ELEMENTY KONSTRUKCJI
- ŁĄCZNIKI • WKRĘTY
- FARB

PROMOCJA

Zaczynamy budowę tarasu, ODWIEDZ NAS!

ul. Nowa 28a 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498 , 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, euroclas@wb.pl

Brzezie ostrzega: jak u nas nie przestanie śmierdzieć, to smród zapanuje w całym Raciborzu

Nowy radny miejski Adam Witecki, jeden z liderów protestu w sprawie problemu odorowego w Brzeziu i Dębiczu wystąpił dwa razy na sesji z 5 czerwca. – Tego smrodu nie da się wytrzymać – oznajmił.

Zadziwiająca cisza nad odorem

Wpierw Witecki nie krył rozczarowania, że służby raportujące przed radą o swej rocznej pracy, w tym Sanepid i Straż Miejska, mówiąc o bezpieczeństwie Raciborza, ani razu nie wspomniały o problemie mieszkańców Brzezia i Dębicza.

– Nie padło żadne słowo o

zagrożeniu smrodem, o zagrożeniu epidemiologicznym. W 2023 roku nic nie zrobiono w tej kwestii. Liczę że służby się temu przyjrzą – stwierdził A. Witecki z Koalicji 15 października, grupy radnych rządzących miastem wspólnie z prezydentem Jackiem Wojciechowiczem.

Przewodniczący rady Mirosław Lenk przyznał, że w rozwiązaniu kwestii odorowej duża jest rola samego urzędu, ale i rady miasta także.

– Mam nadzieję, że w tym roku się uporamy z tym problemem – zapowiedział Lenk.

Radny Witecki wypowiedział się na temat odoru raz jeszcze, na zakończenie obrad. Podkreślił, że jest czerwiec i minęło już jakieś 150 dni roku. – W tym czasie w Brzeziu przez 34 dni śmierdziało. W tamtym roku odór



■ Adam Witecki od kilkunastu lat nagłaśnia problem odoru w dzielnicy Raciborza. Teraz ma mandat radnego koalicji rządzącej Miastem

zaczął się w kwietniu, a w tym już od stycznia smród jest przeogromny. Boimy się co się zadzieje od lata – mówił Witecki.

Blokada nawet wbrew prawu

Przestrzegł resztę rady, że jak sytuacja się nie zmieni,

to zaśmierdzi w całym Raciborzu.

– Zablokujemy jako mieszkańcy dzielnicy drogę dojazdową do wysypiska śmieci na Dębiczu. Zrobimy to zgodnie czy niezgodnie z prawem i śmieci nie będą odbierane przez Empol (obecnie śmieci wywozi

w Raciborzu miejskie PK – przyp. red.), bo tego się nie da wytrzymać – zaznaczył Adam Witecki.

Przewodniczący Lenk powiedział, że rada przyjmuje oświadczenie Witeckiego i trafi ono do protokołu z czerwcowego posiedzenia.

Po sesji radny Koalicji rozmawiał z opozycyjnym rajcą Marianem Czernerem, były szefem Przedsiębiorstwa Komunalnego. Czerner w kampanii wyborczej wskazywał, że istotne jest stwierdzenie źródła odorów. Urzędnicy pod wodzą byłego prezydenta Dariusza Polowego utrzymywali, na podstawie licznych kontroli, że smród pochodzi z instalacji prowadzonej przez spółkę Empol.

Zmienili prezesa, a nadal śmierdzi

Decyzjami nowego prezydenta Jacka Wojciecho-

wicza spółką z Dębicza – Raciborskim Centrum Recyklingu zarządza już nowy prezes. W miejsce odwołanego Jana Makowskiego przywrócono na stanowisko prezesa długoletniego szefa wysypiska – Władysława Konopkę. Zmiana kadrowa na razie nic nie wniosła w kwestii odor.

– Wiem, że spółka musi jeszcze zrealizować zawarte wcześniej umowy i śmieci spoza miasta są wciąż zwożone do Raciborza – powiedział nam Adam Witecki.

19 czerwca kolejna sesja Rady Miasta Racibórz – tam swoje raporty będą składać prezesi spółek komunalnych, w tym RCR. Dodatkowo będzie to posiedzenie poświęcone obecnemu stanowi Miasta. Przed rokiem taką sesję zdominowała tematyka odoru z Dębicza.

(ma.w)

Prezydent Wojciechowicz rezygnuje z centrów przesiadkowych w Markowicach i Ostrogu

Nowy władarz Raciborza zmienił plan przygotowany przez poprzedników i skupił się na jednym centrum przesiadkowym na dawnym Świńskim Rynku (plac Konstytucji 3 Maja).

Zmieniony projekt nazywa się: Rozwój zrównoważonej, multimodalnej mobilności miejskiej w Mieście Racibórz – Poprawa bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. Jest wart 15,6 mln zł i ma być zrealizowany do 2027 roku, jeśli Miasto pozyska nań środki pozabudżetowe.

Wydatki przewidziano na lata 2024-2027 i chodzi o kwotę 15 678 236 mln zł.

W Wieloletniej Prognozie Finansowej przewidziano je w podziale na kolejne lata: 2024–50 000 zł, 2025–150 000 zł; 2026–7 739 118 zł i 2027–7 739 118 zł

Łatwiej będzie uzyskać pieniądze na jedno centrum

Szczegóły zmian wobec planów poprzedniej władzy chciał poznać na posiedzeniu komisji budżetowej były wiceprezydent Dominik Konieczny, aktualnie radny klubu Silny Racibórz. – Skąd ten pomysł? Jaka jest wartość tych działań? Dlaczego to skomasowano? – dopytywał D. Konieczny.

Na te kwestie odpowiedział Wojciech Hipnarowicz szef referatu przedsiębiorczości. Miasto przewiduje teraz centrum przesiadkowe na dawnym Świńskim Rynku, wraz z wprowadzeniem na przystankach dynamicznej informacji o kursach autobusów. – Dlaczego połączyliśmy te projekty? Bo łatwiej będzie przygotować dokumentację pod nabór. Zwiększymy

szansę na lepszą punktację wniosku. Dysponentem sprawy jest teraz wydział dróg wyjaśnił Hipnarowicz.

Prezydent Wojciechowicz przypomniał, że w propozycji pierwotnej były przewidziane centra w Mar-

kowicach i Ostrogu. – Po- stanowiliśmy, biorąc pod uwagę dofinansowanie, stworzyć realny projekt do realizacji – powiedział.

Według niego trudno jest namówić kogoś, by przesiadał się na Ostrogu w drodze do centrum, gdy odległość wynosi tylko kilkaset metrów. – Jak kogoś namówić do czegoś ma być ta przesiadka? Komu się chce wysiadać z ciepłego samochodu, do czego się przesiąść? W Raciborzu nie mamy ani kilometra bus-pasu. Jak nie siłą, to inaczej by się nie dało wyciągnąć człowieka z samochodu. Dlatego z tych pomysłów postanowiliśmy zrealizować jeden realny wniosek – oznajmił Jacek Wojciechowicz.

Pokłady optymizmu a łopatologia

Konieczny skomentował,

że prezydent nie ma całej wiedzy na ten temat i warto ją uzupełnić. Dodał, że w Raciborzu nie działa się siłą, a dobrowolnością. – Może w Warszawie tak było – rzucił były wiceprezydent.

Jacek Wojciechowicz odparł, że nie wie, jakie Konieczny miał pokłady optymizmu co do pomysłu z trzema centrami przesiadkowymi, ale spróbuje mu, jak podkreślił, wytłumaczyć łopatologicznie, że w centrach przesiada się z samochodów na kolej, lub na inne środki transportu, żeby podróż była wygodniejsza i szybsza, a jak to nie zachodzi, to trzeba być cudotwórcą, żeby pomysł zrealizować. Przyznał, że w Markowicach jest chociaż kolej, ale po słynnym remoncie Rybnickiej, dojazd z dzielnicy do centrum zajmuje mniej niż potencjal-

ne oczekiwanie na pociąg. – Gratuluję optymizmu i fachowego podejścia z planowaniem – kpiącym tonem skwitował J. Wojciechowicz.

Dodał, że co do uzupełniania wiedzy, to dlatego nie popiera pomysłu z trzema centrami, bo miał okazję budować takowe w stolicy. – Nie trzeba specjalnej wiedzy i wyobraźni, żeby zrozumieć, że nie sprawdzą się one w naszych warunkach, w myśl idei, żeby mniej samochodów przyjeżdżało – powiedział Koniecznemu.

Prezydent nie krył, że nie jest też zwolennikiem budowania centrum przy dworcu PKP, bo nie widzi korzyści w rozwiązaniu, w którym, żeby wsiąść w pociąg i tak będzie trzeba po mieście jeździć starym dieslem.

(ma.w)



Nie trzeba specjalnej wiedzy i wyobraźni, żeby zrozumieć, że centra nie sprawdzą się w raciborskich warunkach

**JACEK
WOJCIECHOWICZ**

Trzęsienie ziemi w Rafamecie

Zwolnienia, które objęły 119 spółek podlegających Agencji Rozwoju Przemysłu 7 czerwca dotarły także do Rafametu. Rada nadzorcza spółki odwołała z funkcji prezesa zarządu Longina Wonsa, który 23 lata stał na czele kuźniańskiej firmy. Do czasowego (przez tydzień) pełnienia funkcji prezesa zarządu Rada oddelegowała Pawła Sułeckiego – przewodniczącego rady nadzorczej spółki. Warto zauważyć, że niedawno został ogłoszony konkurs na stanowisko prezesa zarządu Rafamet SA, który wciąż trwa.

Udało nam się dodzwonić do odwołanego prezesa Longina Wonsa. – Czy

jest się prezesem rok czy 25 lat, to trzeba pamiętać, że prawem właściciela jest odwołanie zarządu w każdym czasie i ja oczywiście to prawo akceptuję – powiedział Nowinom – Oczywiście u kogoś nieorientowanego może budzić zdziwienie, że zarząd jest odwoływany ze skutkiem natychmiastowym, nawet z podaniem dokładnej godziny, ale uważam, że w dobie digitalizacji jest to w pełni zrozumiały standard, który służy przejrzystości działania spółek handlowych. O innych aspektach nie mogę się oczywiście wypowiadać ze względu na tajemnice korporacyjne.

Radio Zet podaje, że w ostatnich dniach pracę mogło stracić nawet ponad

700 osób z rad nadzorczych i zarządów ze 119 spółek podlegających ARP. Media podkreślają, że to największa wymiana kadr, odkąd władzę objęła koalicja KO, Trzecia Droga, Lewica.

Odchodzący prezes Longin Wons rozpoczął pracę w Rafamecie w 1987 roku, zajmując m.in. stanowiska: dyrektora finansowego-głównego księgowego (w latach 1989-1992), wiceprezesa zarządu-dyrektora finansowego (w latach 1992-1999) oraz prezesa zarządu-dyrektora naczelnego (w latach 1999-2006). Co ciekawe, Wons został w przeszłości odwołany ze stanowiska w listopadzie 2006 r., w czasie pierwszych rządów PiS (2005-2007). Na żądanie



■ Były już prezes Longin Wons mówi Nowinom, że prawem właściciela jest odwołanie zarządu w każdym czasie i on to prawo akceptuje

m. in. załogi zakładu wrócił na stanowisko prezesa zarządu w marcu 2008

roku i funkcję tę sprawował nieprzerwanie aż do ubiegłego piątku. Czyżby nieza-

leżność polityczna prezesa była problemem dla każdej władzy? (red)

Strzelali do koguta bo był łatwym celem



■ Intronizacja królewska odbędzie się w Muzeum

Muzeum i Bracia kurkowe zapraszają w niedzielę 16 czerwca na wyjątkowe widowisko historyczne pn. Intronizacja Króla Kurkowego 2024.

Bractwa kurkowe powstawały w średniowieczu. Były one organizowane przez mieszczan, którzy ćwiczyli strzelanie z kuszy jedyne wówczas dostępne uzbrojenie. Celem była obrona miasta. Z czasem te grupy przekształciły się w organizacje, zwane bractwami strzeleckimi lub bractwami kurkowymi. Nazwa „bractwo kurkowe” pochodzi od ptaka domowego, dzisiaj zwa-

nego kogutem. Uciekający kogut był bardzo dobrym i stosunkowo niedrogim celem ruchomym, do którego można było ćwiczyć oddawanie strzałów.

Raciborskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie zostało reaktywowane 19 lat temu. Przez wszystkie lata swojej działalności stara się podtrzymywać tradycje strzeleckie organizując m. in. coroczne strzelania królewskie. Najlepszy strzelec zostaje uhonorowany tytułem Króla Kurkowego i wypełnia królewskie obowiązki przez cały kolejny rok. Tradycją stało się również to, że Intronizacja Króla Kurkowego

odbywa się zawsze w Muzeum w Raciborzu.

Program obchodów: Muzeum w Raciborzu przy ul. Gimnazjalnej 1 – Plac Księżnej Ofki Piastówny

od 11.45

- Zbiórka uczestników wydarzenia i pocztów sztandarowych
- Salut armatni oraz Intronizacja Króla Kurkowego 2024
- Przemarsz na Rynek Miasta,
- Prezentacja Króla Kurkowego 2024 oraz występy mażorettek, Orkiestry Planina i pokaz władania szablą.

(red)

Roztańczony korowód na muzycznym spacerze z Dixieland Street Band po centrum Raciborza

Anna Kokolus i Alicja Ploch-Burda z RCK przewodziły muzyczno-tanecznej grupie, która przeszła z parku kolejowego na plac Ofki Piastówny w Raciborzu. Tak zachęcano raciborzan do udziału w imprezach Dni Raciborza 2024.

Napotkani mieszkańcy chętnie włączali się do muzycznej zabawy, co potwierdziło trafność pomysłu wprowadzonego kilka lat temu przez Dawida Wacławczyka.

To były wiceprezydent zaczął odkrywać mniej popularne strefy miasta



■ Chór Vivo śpiewał i tańczył w drodze pod RCK

dla szerszej rozpoznawalności. Urządził spacer pod podwórkach z akompania-

mentem kapeli i odtąd co roku jest taki muzyczny akcent w trackie raciborskiego święta. Korowód z Dixieland Street Band – z liderem Krzysztofem Fulneczkiem, a także z chórem Vivo, ZPiT Strzecha oraz tancerkami Źródła przeszedł z parku im. Franciszka Stała przez park Moniuszki, skwer Pieczki, rynek, Długą na plac Ofki, na którym odbył się koncert i potańcówka.

(m)



■ Anna Kokolus i Alicja Ploch-Burda prowadziły muzyczny korowód po centrum Raciborza

Warszawie poseł spotkał się z dziennikarzami w poniedziałek 3 czerwca. Żąda od prokuratora generalnego, aby ten ujawnił, jak Pegasus był używany. Woś podkreśla, że dzięki niemu ścigano zabójców, szpiegów, czy pedofilów. – Składałem wniosek do ministra Bodnara, żeby opinia publiczna mogła wiedzieć i ocenić działania przekazania środków ministerstwa do CBA – mówił na krótkiej konferencji pod resortem sprawiedliwości.

Narzędzie do zwalczania przestępczości

Woś przekonywał, że zakup Pegasus był koniecznym, potrzebnym działaniem w interesie publicznym. – Zarzuca mi się, że było to działanie na szkodę interesu publicznego? Że dokonano szkodę wielkich rozmiarów? Niech panowie Bodnar i Tusk ujawnią, jaka to była szkoda! Że państwo polskie miało narzędzie do zwalczania przestępczości – podkreślił M. Woś.

Według niego zakup Pegasus był w pełni legalny. Po briefingu Woś udał się do biura podawczego ministerstwa, by złożyć wniosek. – Oni wiedzą, że wszystkie działania były w pełni legalne – podkreślił Woś.

Wcześniej, w magazynie Anity Gargas publikowanym w YouTube, Michał Woś nazwał oskarżenia pod swoim adresem wymyśloną akcją medialno-polityczną. Tłumaczył, że Fundusz Sprawiedliwości wspierał Koła Gospodyń Wiejskich, bo te organizacje prowadziły szkolenia dla mieszkańców, informowały wieś o problemach, oszustwach, kupowały sprzęt do organizacji spotkań. – KGW są blisko ludzi, szkolenie odbywały się na miejscu, te organizacje mają autorytet – podkreślał.

Taśmy Kleksa i diaboliczne kłamstwo

Nagrania Tomasza Mraza nazwał „taśmami pana Kleksa” i „gigantyczną prowokacją”. – Chodzi o odwrócenie uwagi przed eurowyborami. Odwrócenie uwagi od paktu migracyjnego i traktatu europejskiego. To zorganizowana akcja, dęta afera – ocenił Woś.

Wspomniał też o „diabolicznym kłamstwie Tuska”. – Jeśli zbrodnią jest, że państwo zyskało narzędzie do łapania przestępców, to za to warto iść do więzienia – stwierdził poseł u A. Gargas.

W Telewizji Republika Michał Woś powiedział, że kto wnioskował do Funduszu o wsparcie, ten je otrzymywał. – Poseł dba o swój okręg, zbiera postulaty. Każdemu mówiłem, żeby korzystał – tłumaczył polityk Suwerennej Polski.

Posel dostrzega rozgrywkę medialno-polityczną

Woś zaprosił także lokalne media na

► Poseł Michał Woś zorganizował konferencję prasową pod swoim biurem i zaprosił na nią media z regionu

Michał Woś broni się przed zarzutami prokuratora generalnego. Udziela wywiadów, zorganizował dwie konferencje



konferencję, tym razem pod swoje raciborskie biuro. Powiedział, że zależy mu, aby jego wyborcy z okręgu „poznali fakty”. Wosiowi nie spodobała się okładka Nowin, w których pytamy, czy poseł z Raciborza może trafić do więzienia. Jeśli utraci immunitet, taki scenariusz jest możliwy.

– Moim wyborcom należą się garść faktów, za co chcą mi uchylić immunitet – zaczął swoje oświadczenie Michał Woś na konferencji z 5 czerwca. Zaznaczył, że wciąż nie widział wniosku, jaki trafił do marszałka Sejmu w jego sprawie. Powiedział, że trwa rozgrywka medialno-polityczna, a on nie widział dotąd uzasadnienia wniosku. Podkreślił, że zarzut zna z komunikatu pani prokurator Adamiak, rzeczniczki prokuratury która, co podkreślił, umożliwiła Łukaszence uwięzienie Alesia Bialackiego – noblisty.

Czy interes został naruszony?

– Ten zarzut to przekazanie korzyści majątkowej dla CBA, w postaci sprzętu umożliwiającego ściganie przestępców. Rzekomo było to działanie na szkodę interesu publicznego – stwierdził Woś. Jego zdaniem naruszało interes „różnych panów z

PO”. – Atakuje mnie Tusk, sprawy są ukłęczane w prokuraturze – mówił poseł i wymienił polityków związanych z PO, którzy bronią się przed zarzutami – Gawłowskiego, Grodzkiego, Karpińskiego, Giertycha.

– To akcja politycznego hejtu i ściągania tych, którzy zwalczali przestępczość. Niech wyborcy sami odpowiedzą sobie na pytanie, czy to było działanie na szkodę? – spytał poseł.

Dodał, że za rzekome szkody może mu grozić do 10 lat więzienia.

Woś: ja wzmacniałem siłę państwa. Poseł widzi w rządzie rodzinę Soprano

– Moje działania były legalne, procedury zostały dochowane. PO miało tzw. pegasus Tuska, wtedy korzystano z grantów norweskich, unijnych, a nie tylko środków budżetu państwa przy zakupach dla służb – poinformował M. Woś.

Nie zgadza się, by jego praca stanowiła działanie kryminalne, naruszenie prawa. Takowe dostrzega za to u „zorganizowanej grupy Tuska, tej rodziny Soprano, gdzie brali łapówki”. – To są działania kryminalne, a ja wzmacniałem siłę państwa – podał poseł.

Otwarty na prawdę

Poruszył także gigantyczną według niego obawę zatrzymania budowy CPK. – Teraz mówi się o fikołku Tuska, który jednak CPK będzie budował. Co na to parlamentarny zespół do spraw przeskalowanych inwestycji? Wpierw atakowali CPK, a teraz jednak trzeba go budować. My jesteśmy za rozwojem Polski – zaznaczył Woś i apelował, by w wyborach europejskich głosować na Patryka Jakiego.

– On zagwarantuje rozwój Polski, a nie ekipa ds. zwijania Polski, z komisji ds. przeskalowanych inwestycji, której przewodniczy posłanka z naszego okręgu (nie wymienił nazwiska Gabrieli Lenartowicz) – oświadczył Woś.

Na pytanie o immunitet odparł, że nie wie, czy dojdzie do głosowania, czy sam się go zrzeknie. – Każdy uczciwy prawnik powie, że szkody na interesie publicznym tu nie było. Ja chcę się zapoznać z wnioskiem. Otwarty jestem na prawdę, na transparentność, dowiodłem tego przed komisją śledczą, a odkąd przed nią wystąpiłem, to się z tej komisji tylko śmieją – podsumował Michał Woś.

(ma.w)

Rodzinna zabawa w Raciborzu. Piknik Spektrum pełen radości

W sobotę, 8 czerwca, raciborskie stowarzyszenie Spektrum zorganizowało coroczny Rodzinny Piknik z okazji Dnia Dziecka. Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców, oferując bogaty program atrakcji dla całej rodziny.

Od samego początku pikniku, uczestnicy mogli wziąć udział w różnorodnych rodzinnych konkurencjach, które dostarczyły wielu emocji i radości zarówno dzieciom, jak i dorosłym. Szczególną atrakcją był pokaz grupy motocyklowej Motocykle Racibórz.

Na scenie odbywały się wy-

stępy muzyczne, które umilały czas wszystkim obecnym. Dzieci miały okazję bawić się i uczestniczyć w zabawach ruchowych prowadzonych przez grupę animacyjną z Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Raciborzu. Dodatkowo, dla najmłodszych przygotowano dmuchany zamek, bańki mydlane oraz stanowisko do malowania twarzy.

Organizatorzy zadbali również o kulinarne przyjemności. Kącik grillowy serwował smakowitości, a na miłośników słodkości czekały kawa i domowe ciasta.



■ W wydarzeniu wziął udział przewodniczący rady miasta Miroslaw Lenk (KuKi)



■ Uczestnicy pikniku Spektrum

Trojok Śląski w Raciborskim Centrum Kultury

Śląski Związek Chórów i Orkiestr Okręg Raciborski, Starostwo Powiatowe w Raciborzu oraz Raciborskie Centrum Kultury zapraszają 14.06.2024 (piątek) o godz. 18:00 do Raciborskiego Centrum Kultury DK „Strzecha” przy Londzina 38 na

TROJOKA ŚLĄSKIEGO. W tym roku tym świętem śląskiej pieśni chórальной pragniemy uczcić 120 rocznicę urodzin Romana Masarczyka.

Na scenie zaprezentują się:

• Młodzieżowy chór „BEL CAN-TO”, działający przy Stowa-

rzyszeniu Pomocna Dłoń w Raciborzu, pod dyr. Marcellego Reszki

• Chór mieszański „BRZEZIE” przy parafii św. app. Mateusza i Macieja pod dyr. Aleksandry Gamrot

• Chór Św. Anny w Krzyżanowicach

pod dyr. Leonarda Fulneczka

• Żeńska grupa Chóru „Cecylia”, działającego przy GCBK i DFK w Krzanowicach, pod dyr. K. Pawliczek-Błońskiej

• Zespół Pieśni i Tańca „Strzecha” działający przy Raciborskim Centrum Kultury.

Wstęp wolny!

Podczas koncertu ogłoszone będą wyniki konkursu plastycznego, zorganizowanego w ramach obchodów 70-lecia Zespołu Pieśni i Tańca „Strzecha” im. Joli Rym-

szy, pt. „Z folklorem za pan brat”.

Pani Ania, nasza Czytelniczka, ostrzega:

NIGDY NIE ZACZYNAJCIE PALIĆ

„Zaczęłam palić papierosy jakoś zaraz po maturze. Pomyślałam sobie z koleżankami, że egzamin doradźności zaliczony i zrobimy coś, co robią inni dorośli. Jedną z moich koleżanek podprowadziła ojcu z domu jakieś francuskie papierosy. To wtedy miało swoją magię, bo „zagraniczne”... I tak zapaliliśmy jednego, podając go sobie po kolei. Jedną z moich koleżanek prawie zwymiotowała. Tak ją to odrzuciło, że już nigdy potem nie miała papierosa w ustach. U mnie to niestety poszło w drugą stronę. Kilka dni później już miałam swoją paczkę. Od tego czasu nie rozstawałam się z papierosami. To już ponad 40 lat... W zasadzie nie pamiętam u mnie dnia bez papierosa. Kilka razy próbowałam rzucić, a potem i tak kilka razy wracałam. I tak w kółko. Jak jeszcze pracowałam, to było nas tam kilka palących. Kilka przerw na dymka w ciągu dnia sobie robiłyśmy. Nie wyobrażam sobie nawet, jak musiałyśmy cuchnąć, jak popielniczki

jakieś chodziłyśmy... To jest straszny nałóg. Myślałam, że już nigdy nie rzucę tych papierosów, ale ze 3 lata temu zainspirowała mnie Irena, koleżanka z pracy. Zrobiłyśmy sobie przerwę na dymka i Irka wyjęła z torebki takie jakby mini papierosy, które wtykała w jakieś urządzenie. Zaczęłyśmy z niej żartować z koleżankami, że sobie już papierosy na pół przecina, żeby ograniczać palenie. A ona nam na to, że tego się nie pali, bo to tak zwany podgrzewacz do tytoniu i że to mniej truje niż papieros. Córka jej sprezentowała, bo już nie mogła wytrzymać, że tyle kopci i że ubrania jej przesiąkły dymem, a tutaj przynajmniej tego smrodu papierosa nie czuć i dymu nie ma. Jak to stare palaczki, popatrzyłyśmy na nią nieufnie. „To ci coś daje w ogóle?” – zapytała ją jedna. A Irka jej odparła, że odkąd używa tego podgrzewacza, to już papierosa w życiu nie zapaliła, i że jak się tym zaciągnie to tak jakby paliła, ale nie ma tu tego dymu, co drapie w gar-



dło jak przy paleniu papierosa. Dłonie i włosy nie cuchną, ubrania zapachem nie przechodzą... Zaciekawiona pomyślałam, że skoro Irka dała radę to i ja dam. Tego samego dnia poszłam do mojego sklepu na rogu. „Ale Pani Aniu, jaki ten podgrzewacz?” – zapytała mnie eksperymentka. A ja zdębiałam. „Irka mówiła, że to się jakoś na es zaczyna...”. Ekspedientka się zaśmiała i zdjęła mi z półki taki sam: „Pani Aniu, to się lil solid ez nazywa. Bierze Pani?” Wyciągnęłam 50 zł i

wróciłam z tym do domu. Chyba jakoś po tygodniu zupełnie przestałam palić papierosy. W życiu nie myślałam, że zastąpi mi papierosa! Od kilku dni sięgam po to rzadziej, więc może w końcu uda mi się rzucić nałóg... Jeśli Szanowna Redakcja zechce opublikować mój list, to jako starsza koleżanka chciałabym wystąpić do Czytelniczek jedną wiadomość: nigdy nie zaczynajcie palić, żebyście się później z tym tak nie męczyły w życiu jak ja!”

Anna, 62 lata

Świat oducza palaczy palenia

Już od 37 lat cały świat przypomina palaczom, żeby przestali palić papierosy. Ostatni dzień maja to symboliczna data: Światowy Dzień Bez Papierosa. W Polsce papierosy pali co trzeci dorosły Polak.

Pomimo rosnącej świadomości społecznej i zdrowotnej, palenie papierosów pozostaje ogromnym problemem w naszym kraju. Blisko 8 mln z nas pali papierosy, czyli 29 proc. dorosłej populacji Polski: 3 mln kobiet i 5 mln mężczyzn. Co gorsza, palimy coraz więcej: w minionym roku nasi rodacy wtoczyli do płuc ponad 49 miliardów (!) sztuk papierosów!

Na tym nie koniec złych wiadomości. Polacy rzucają palenie bardzo niechętnie, w UE zajmujemy pod tym względem jedno z ostatnich miejsc. W pułapce nałogu trzyma palaczy nikotyna, która silnie uzależnia. Jednak najbardziej zabójczy dla palacza i jego otoczenia jest dym papierosowy, powstający przy paleniu papierosa: zawiera ok. 70 substancji rakotwórczych i jest przyczyną wielu chorób.

Palacze chcący rzucić nałóg mogą wspierać się plastrami z nikotyną, gumami lub pastylkami nikotynowymi albo specjalnymi inhalatorami nikotyny. Pomagają one wszystkie złagodzić objawy po odstawieniu papierosa (tzw. głód nikotynowy) i ograniczyć skutki związane z tym nałogiem. Są też leki dostępne bez recepty (z preparatem o nazwie cytyzyna) lub na receptę (z preparatami zawierającymi bupropion lub wareniklinę).

Nałogowi palacze, którzy nie zamierzają rzucić palenia, mogą tymczasowo wypróbować zamienniki do papierosów w postaci e-papierosów lub podgrzewaczy do tytoniu. Obydwa imitują odruch palenia, ale są mniej toksyczne od papierosów, bo nie wydzielają dymu i nie zawierają substancji smołistych. Nie pozwalają zerwać z nałogiem (mają nikotynę), mogą jedynie zmniejszyć jego szkodliwe skutki zdrowotne u palaczy.

Każdy krok w kierunku rozstania z papierosami przyczynia się do poprawy zdrowia i jakości życia. Nic nie zastąpi jednak najlepszej możliwej decyzji, którą może podjąć każdy palacz. Tą decyzją jest życie wolne od tego nałogu! Każdy może to zrobić!

Święty Antoni – patron ubogich i zagubionych



Siostra Dolores
z klasztoru Annuntiata

Bardzo wielu ludzi na całym świecie kocha św. Antoniego. Jest bardzo obecny wtedy, kiedy gubimy ważną dla nas rzecz. Wtedy szybko wołamy św. Antoniego...i znajdujemy. Jest bardzo blisko ludzi biednych. Patron więźniów. Dlatego, kiedy znajdujemy, powinniśmy podarować jakiś mały lub większy podarunek dla biednego, albo pomóc duszom w czyścicu cierpiącym, przez ofiarowanie za nich mszy św. Nasz dobry św. Antonii jest niezawodny... Kim tak naprawdę był?

Lata młodości

Otóż urodził się w Lizbonie w 1191 roku, w rodzinie mieszczańskiej. Urodził się więc 9 lat później niż biedaczyna z Asyżu, a umarł 5 lat po nim. Na chrzcie w miejscowej Katedrze pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Wniebowziętej otrzymał imię Fernando. Niektóre pisma mówią, że jego ojciec chciał by został rycerzem. Inne, że pochodził z rodziny mieszczańskiej. Bardzo kochał życie towarzyskie. Ale w tym samym czasie tęsknił za ciszą i Bogiem. Był bardzo lubiany przez swoich rówieśników. Ci będą później próbowali wyciągnąć go z klasztoru. Tak jak oni zarażony był błogim nieróbstwem, miłosnymi przygodami i lenistwem. Dostrzegał jednak w owym wspaniałym i obiecującym świecie przyjemnych zabaw i dostatniego życia, jakąś pustkę. Później napisze: „Tam, gdzie jest nadmiar bogactwa i rozkoszy, lęgnie się zaraza rozwiązłości. Jeśli nie oprzemy się złu rozwiązłości, w końcu zatracimy także to, co wydawało się dobre.”

Klasztor

Gdy zgłosił się na furcie Klasztoru Kanoników Regularnych od św. Augustyna, miał 18 lat. Fernando wiedział, że jego życie w klasztorze nie będzie łatwe. Pragnął w celi klasztornej odnaleźć ciszę, niezbędną do przemyśleń, nauki i głębszej modlitwy. Jego liczni przyjaciele odwiedzali go codziennie, więc poprosił o zgodę na przeniesienie do innego klasztoru. Przełożeni zrozumieli racje młodego zakonnika. W roku 1211 wysłali go do klasztoru Świętego Krzyża pod Coimbrą. Tam posiadał wielką znajomość Pisma Świętego. Poznawał też naukę św. Augustyna i wielu świętych. Był podziwiany za niesamowity umysł. Był bardzo znanym i lubianym kaznodzieją. Świecenia kapłańskie przyjął w 1216 roku. Około 1220 roku dowiaduje się o śmierci męczennickiej pięciu Ojców Franciszkanów w Maroku. Ta wiadomość wstrząsnęła nim tak bardzo, że postanowił zostać misjonarzem i męczennikiem. W tym samym roku Ks. Fernando

opuszcza wielki klasztor św. Krzyża i zamieszkuje w ubogiej pustelni św. Antoniego. Nie chciał być naukowcem, lecz ubogim Bratem Antonim. Kilka miesięcy później ubogi Brat wyruszył do Maroka. Po drodze zachorował ciężko na malarię. Choroba trwała bardzo długo i pogarszała się z dnia na dzień. Powrócił więc do Portugalii. Później przez kilka miesięcy 1223 roku święty Antoni przemierzał całe Włochy, głosząc dobrą nowinę i zwalczając heretyckie błędy. Potem przeszedł ponad 600 km pieszo do Asyżu, by uczestniczyć w Kapitulie Ojców Franciszkanów.

Pustelnik i Kaznodzieja

Tam słuchał uważnie słów Św. Franciszka. Bardzo zapamiętał sobie, że póki jest czas, trzeba nam czynić dobro...Po Kapitulie Prowincja z północnych Włoch, zabrał Brata Antoniego ze sobą. Na początku przebywał w pustelni na Monte Paolo, gdzie ćwiczył się w poście, czuwaniach i na modlitwie, wiedział bowiem, że do Boga może należeć



tylko człowiek pokorny... Pycha zaś odrywa człowieka od Boga. Ma wiele pragnień misyjnych, ale czeka na wyraźną wskazówkę od Boga. Najwięcej czasu spędza na rozmyślaniu Pisma św. i modlitwie. Uważa, że cierpliwość jest ostoją duszy, strzeże jej ona i broń od wszelkiego zamętu. Pewnego dnia, zupełnie przypadkowo został poproszony o kazanie we Forlì, po święceniach kapłańskich. Wygłosił je bardzo pięknie, tak że wszyscy zostali poruszeni. Od tej chwili został wędrownym kaznodzieją w Północnych Włoszech. Przede wszystkim przyczynił się do nawrócenia Katarów we Włoszech i Albigenów we Francji. Cechowała go mądrość i ubogie życie oraz pokora. Tym przyciągał ludzi do wiary w Boga. Przez krótki czas był

wykładowcą dla Braci Franciszkanów. Jego kazaniom towarzyszyły różne cuda. Ludzie wracali do Boga. Katarzystawali się Katolikami. Przez kilka następnych lat był Przełożonym Prowincjalnym we Włoszech. W 1230 roku przebywał w Padwie. W Wielkim Poście głosił tam kazania pasyjne. Prawie wszyscy ludzie zostawiali wtedy swoje prace, ponieważ chcieli słuchać słów Świętego Antoniego. Kazania i posługa w konfesjonale Antoniego dały wspaniałe rezultaty. Rozwiązali porzucali nędzne życie, wierzyli wypuszczali dłużników z więzień, wrogowie godzili się. Nikt nie miał wtedy wątpliwości, że Antoni jest wielkim kaznodzieją, świętym i cudotwórcą. Pomagał wszystkim biednym i więźniom. Nikt nie wątpi,

że Święty miał objawienia Dzieciątka Jezus. W dniu 13 czerwca, w piątek, w porze obiadowej święty Antoni zasnął. Prosił, by mógł wrócić do Padwy, do klasztoru Świętej Maryi, gdzie przebywał na stałe. Bracia ułożyli Antoniego na wozie zaprzężonym w woły. Mieli do przebycia 20 km. Podróż wyczerpała chorego. Zatrzymali się u Braci przy klasztorze sióstr Klarysek w Arcela. Antoni otoczony przez braci, zaintonował hymn maryjny i zapatrzył się gdzieś daleko... mówiąc: „Widzę mojego Pana Jezusa...” i zmarł. Rok po śmierci – 30 maja 1232 roku Papież Grzegorz IX kanonizował Brata Antoniego. Ponad 700 lat później Papież Pius XII ogłosił świętego Antoniego Padewskiego Doktorem Ewangelicznym Kościoła.

Prokuratura podała szczegóły zabójstwa 46-latki przy dawnym Polmosie

Dwie osoby odpowiedzą przed sądem za pozbawienie życia swojej znajomej. Grozi im najwyższy wymiar kary. Oboje przyznali się do zarzucanych im czynów, chociaż mężczyzna nie do wszystkich. O szczegółach zbrodni informuje Prokuratura Okręgowa w Gliwicach.

Brutalny atak i napaść seksualna

Nagie ciało kobiety z obrażeniami głowy, odkryto we wtorek wieczorem, 21 maja. Na miejsce skierowano służby, pogotowie stwierdziło zgon kobiety. Kryminalni z raciborskiej komendy zebrali zatrzymali trzy osoby – dwóch mężczyzn w wieku 37 i 47 lat i 26-letnią kobietę. W czwartek (23.05.) dwie z nich usłyszały zarzuty zabójstwa, a młodszy z mężczyzn dodatkowo zarzut seksualnego wykorzystania.

nia bezradności innej osoby. 47-latek, po policyjnych czynnościach, został zwolniony.

Ustalenia śledczych ukazują brutalny sposób działania 26-letniej Martyny A. i 37-letniego Łukasza K. Oboje znali się z Marzeną B., która do Raciborza przyjechała kilka miesięcy wcześniej. O szczegółach zdarzenia poinformowała Prokuratura Okręgowa w Gliwicach. Wynika z nich, że podejrzani na placu Długosza w Raciborzu zauważyli siedzącą na ławce

Marzenę B. Dołączyli do kobiety, wspólnie zaczęli spożywać alkohol, a następnie udali się na pusty plac przy jednej ze stacji, gdzie kontynuowali spotkanie.

– W pewnej chwili Martyna A. zauważyła, że Łukasz K. nawiązał intymną relację z Marzeną B. Doszło do kłótni, w trakcie której M.A. uderzyła pokrzywdzoną w twarz, wyrwała jej pukiel włosów, a następnie zepchnęła ją z betonowego płotu – przekazuje Prokuratura.

Na tym atak się nie skończył.



■ Napastnicy pozostawili pobitą i wykorzystaną Marzenę B. i kontynuowali libację. Przybyłe na miejsce pogotowie stwierdziło zgon kobiety.

czył. Leżącą w wyniku upadku Marzenę B., najpierw 26-latka, a następnie także 37-latek, deptali po twarzy i kopali po całym ciele. Chwilę później, jak ustalili śledczy, Łukasz K. rozebrał pokrzywdzoną i odbył z nią stosunek pćio-

wy. Napastnicy pozostawili Marzenę B. i kontynuowali libację.

Przyznali się do zabójstwa

Martynie A. przedstawiono zarzut popełnienia zbrodni z art. 148 § 1 kk.

Przesłuchana w charakterze podejrzanej przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia.

Łukaszowi K. przedstawiono zarzut popełnienia przestępstw z art. 148 § 1 kk i z art. 198 kk. Przesłuchany w charakterze podejrzanego przyznał się do popełnienia czynu z art. 148 § 1 kk, zaprzeczył jednak, by dopuścił się obcowania pćiowego z Marzeną B.

Zbrodnia z art. 148 par. 1 kk zagrożona jest karą pozbawienia wolności od lat 10 do dożywotniego pozbawienia wolności.

Na wniosek prokuratora Sąd Rejonowy w Raciborzu zastosował wobec podejrzanych środków zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy od chwili zatrzymania. (sqx)

OPERACJE ZAĆMY I LECZENIE AMD W CZESKIM CIESZYNIE

- + ciesz się wszystkimi kolorami
- + pozbądź się zaćmy oraz okularów
- + soczewki premium z refundacją NFZ
- + leczenie chorób siatkówki z pełną refundacją NFZ
- + PRELEX całkowite pozbycie się okularów
- + finansowanie zabiegów przez klinikę
- + klinika przygotowuje wszystkie dokumenty do NFZ



NeoVize klinika okulistyczna
Hlavní Třída 2020/28 Český Těšín
Tel. +48 883 893 988
E-mail: info@neovize.pl
www.neovize.pl



NeoVize
LEPSZY WZROK LEPSZE ŻYCIE

Dyrektor Krystyna Niklewicz nie będzie kierowała Zamkiem Piastowskim.

ZARZĄD POWIATU PODJĄŁ UCHWAŁĘ O JEJ ZWOLNIENIU



■ Dyrektor Krystyna Niklewicz odeszła z Zamku Piastowskiego. Na zdjęciu podczas otwarcia Domu Książęcego wraz z wicedyrektorem Grzegorzem Wawocznym oraz starostą raciborskim Grzegorzem Swobodą i wicestarostą Ewą Lewandowską

Szefowa Zamku – jak powiedział Nowinom starosta raciborski – sama zrezygnowała z dalszej współpracy z Powiatem. – Ja nad tym ubolewam, być może pani dyrektor ma inne plany zawodowe – stwierdził Grzegorz Swoboda. Uchwała zarządu to formalność, bo Krystyna Niklewicz sama złożyła wypowiedzenie. Zarząd zgodził się na posiedzeniu 3 czerwca, by w okresie kolejnych trzech miesięcy zwolnić ją z obowiązku świadczenia pracy. Do tego czasu jej zakres obowiązków przejmie zastępca.

Krystyna Niklewicz (ma 43 lata) została dyrektorem Zamku Piastowskiego w poprzedniej kadencji samorządu. Zastąpiła Grażynę Wójcik, długoletniego samorządowca powiatowego, uhonorowaną niedawno tytułem „Zasłużony dla Powiatu Raciborskiego”. G. Wójcik przez pewien czas wprowadzała nową dyrektorkę w nowe obowiązki. Niklewicz odpowiadała później za duże przedsięwzięcia organizowane na Zamku z Województwem Śląskim – Festiwal Śląskie Smaki i Jarmark Bożonarodzeniowy.

Wiosną 2024 roku Powiat otworzył po kompleksowym remoncie Słodownię Zamku, w której powstały: muzeum multimedialne oraz centrum konferencyjne z restauracją i pokojami hotelowymi. Wcześniej w Zamku zatrudniono nowego w strukturze zastępcę dyrektora ds. wystaw – został nim Grzegorz Wawoczny.

W ostatnich wyborach samorządowych dyrektor Zamku kandydowała do rady miasta w Raciborzu, startując z listy Razem dla Raciborza, którego kandydatem na prezydenta był obecny wóldarz – Jacek Wojciechowicz. Użyła wówczas 49 głosów (1,02%) i nie zdobyła mandatu.

Do końca okresu wypowiedzenia złożonego przez Krystynę Niklewicz jej obowiązki dyrektorskie przejmie drugi zastępca zajmujący się kwestiami ekonomicznymi w Zamku Piastowskim – Elżbieta Kula.

Powiat Raciborski zamieścił komunikat na temat decyzji kadrowej:

Krystyna Niklewicz, kierująca Zamkiem Piastowskim od 1 lipca 2021 r., zrezygnowała z pełnionej funkcji. Oświadczenie zostało złożone 22 maja

2024 r. na posiedzeniu Zarządu Powiatu Raciborskiego, wraz z wnioskiem o zachowanie trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. Zatrudnienie dyrektora Zamku zakończy się z dniem 31 sierpnia 2024 r.

3 czerwca Zarząd Powiatu podjął uchwałę o zwolnieniu p. Krystyny Niklewicz z zatrudnienia na stanowisku dyrektora z upływem okresu wypowiedzenia.

Pani Krystyna Niklewicz została zatrudniona na stanowisku dyrektora Zamku Piastowskiego w Raciborzu 1 lipca 2021 r. W trakcie pełnienia funkcji dyrektora odpowiadała za organizację dużych wydarzeń kulturalnych. Ponadto w tym czasie na terenie Zamku Piastowskiego w Raciborzu zakończyła się realizacja projektu pn.: „Adaptacja budynku Słodowni i modernizacja Domu Książęcego na centrum turystyczno-historyczne z ekspozycją multimedialną na Zamku Piastowskim w Raciborzu”. Dziękujemy Pani Krystynie Niklewicz za wkład w rozwój Zamku Piastowskiego w Raciborzu oraz życzymy powodzenia na dalszej drodze zawodowej. (ma.w)

Koncert z piknikiem Lato z Radiem w Raciborzu będzie kosztował 400 tys. zł

Prezydent Jacek Wojciechowicz podał na sesji czerwcowej szczegóły na temat wydarzenia zaplanowanego na 20 lipca. Wóldarz prowadzi rozmowy z TVP, która zagwarantuje m.in. transmisję na żywo z wieczornego koncertu. Wciąż nie wiadomo, jaka gwiazda estrady wystąpi w Raciborzu.

Sponsorzy obniżą wkład samorządu

O pełny koszt wydarzenia zapytała na czerwcowej sesji radna Magdalena Kusy z Silnego Raciborza. Wóldarz powiedział, że Powiat wyłoży tyle samo co Miasto, czyli 200 tys. zł. Dodał, że do kosztów przedsięwzięcia dołożą się sponsorzy, co obniży znacząco wkład samorządu.

Jak przekazał J. Wojciechowicz TVP zapewni 6 wejść na żywo z Raciborza – w TVP 2 i w TVP Info. Będą też 2 bloki reklamowe dla sponsorów. Cała audycja Lato z Radiem ma być prowadzona z Raciborza. Koncert prawdopodobnie odbędzie się na Zamku, choć takich ustaleń jeszcze nie ma. Za tydzień do Raciborza przyjedzie ekipa z TVP na rozmowy o szczegółach przedsięwzięcia. Przewodniczący rady Mirosław Lenk powiedział, że już raz Lato z Radiem gościło w mieście i wie, że niełatwo jest je ściągnąć do siebie. – Formuła jest zamknięta, trzeba się zgadzać na to co jest narzucane – stwierdził.

Troska opozycji jest zdaniem prezydenta spóźniona

Wojciechowicz podkreślił, że organizator jest doświadczony i z marszu, w ciągu dwóch tygodni poradzi sobie z wyzwaniem

– piknikiem i koncertem.

Radna Katarzyna Dutkiewicz dopytała, czy pełny koszt imprezy wyniesie 400 tys. zł. Tu Wojciechowicz żartobliwie odparł, że tak wynika z rachunku 2+2. Powiedział też, że cieszy go troska radnej o finanse miejskie, ale szkoda, że pojawia się ona dopiero teraz, a nie przy uchwalaniu budżetu na 2024 rok. – Ułożono go tak, jakby rok miał tylko 8 miesięcy. Mistrzostwo świata! Pierwszy raz takie coś widzę. Środków starczy na 7-8 miesięcy. Powiem więcej 19 czerwca na kolejnej sesji – zapowiedział J. Wojciechowicz.

Dutkiewicz podziękowała mu za „łopatologiczne wytłumaczenie”, nawiązując do wypowiedzi prezydenta na posiedzeniu komisji budżetowej, gdy starał się właśnie „łopatologicznie” przekonać do swych racji radnego Koniecznego. Zauważyła też, że radną jest od 7 maja i nie uchwałała tegorocznego budżetu miasta.

Konieczny uważa, że Powiat powinien płacić całość

Dyskusja skończyła się stwierdzeniem byłego wiceprezydenta Dominika Koniecznego, który oświadczył, że jest przeciw wydawaniu 200 tys. zł, na zupełnie zbędą imprezę. Uważa ponadto, że to Powiat powinien zapłacić za koncert, bo jest bogaty jako lider od lat wśród Powiatów w Polsce.

W głosowaniu uchwała o zmianach w budżecie obejmująca wydatek na imprezę Lato z Radiem, przeszła głosami koalicji radnych Razem dla Raciborza/Koalicja 15 października – 13:4. (ma.w)

35 lat temu miał 35 lat. I chciał być połem w wolnej Polsce

Piotr Klima – długoletni samorządowiec z Raciborza wspomina swój start w wyborach do Sejmu z 4 czerwca 1989 roku.

Wyborca przeczytał tylko trzy słowa

Miałem wówczas 35 lat, czyli dokładnie połowę z tego co teraz. Pracowałem na Wydziale Farmaceutycznym Śląskiej Akademii Medycznej i mieszkalem z rodziną w Sosnowcu. Wówczas z żoną Hanią mieliśmy dwójkę dzieci Pawełka i Michałka. Pełniłem wówczas funkcję sekretarza Oddziału Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Katowicach.

Wiosną 1989 roku na zebraniu naukowym w Domu Lekarza w Katowicach rzuciłem hasło, aby kilku farmaceutów podjęło się ubiegania o mandat poselski. Chęć wyraziły 3 osoby. Podjąłem się pokierowania ich kampanią wyborczą. Niestety w szybkim czasie z kandydowania zrezygnowały.

Wówczas podjąłem decyzję o własnym starcie. Utworzyliśmy Komitet Wyborczy, którym kierował zasłużony farmaceuta mgr farm. Wacław Barwiński, kierownik apteki „Farmakon” przy pl. Wolności w

Katowicach. To on powiedział, aby nie pisać wielkich elaboratów, programów tylko zawrzeć to w trzech słowach, bo jedynie tyle przeczytają wyborcy. Miał rację.

Aptekarz w Sejmie leki w aptece

Były kłopoty z wydrukiem plakatów oraz z opracowaniem graficznym i treściami, jakie tam mają być zawarte. Był to czas ogromnych problemów w zaopatrzeniu aptek w leki, materiały medyczne i środki opatrunkowe, szczególnie leków zagranicznych tzw. „reglamentów”. Sze-

dłem do wyborów z hasłem „Aptekarz w Sejmie leki w aptece”. Wraz z 10 innymi kandydatami startowałem z okręgu w Sosnowcu, na liście kandydaci bezpartyjni. Z tej listy uzyskał mandat posła na Sejm kontraktowy w ramach Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność”, górnik, ratownik górniczy z KWK „Czerwone Zagłębie”. Wszyscy kandydaci „Solidarności” na swoich plakatach wyborczych mieli zdjęcie z przewodniczącym Związku Lechem Wałęsą.

Był bliski objęcia teki wiceministra

Brałem udział w spotkaniach wyborczych. Na jednym z nich z Urzędzie Miejskim w Sosnowcu dość mocno starłem się również z kandydatem Ireneuszem Sekułą, wicepremierem. Wpadłem wówczas w oko Mirosławowi Nowakowskiemu, przewodniczącemu Miejskiej Komisji Stronnictwa Demokratycznego w Sosnowcu, radnemu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, który tuż po wyborach zaproponował mi stanowisko podsekretarza stanu w MZiOS. Wynikało to z tego, że partie polityczne dzieliły się resortami i SD – Stronnictwu Demokratycznemu przypadły m.in. resort zdrowia – MZiOS, co niebawem się zmieniło i SD otrzymało inny resort. Wówczas propozycja stała się nieaktualna.

Ponieważ w tym czasie już mówiło się o prywatyzacji aptek, wykupu z PZF (Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Farmaceutycznego) „Cefarm” oraz uruchomie-



■ Plakat wyborczy kandydata na posła Piotra Klimy

niu od podstaw własnych podjęliśmy z żoną decyzję, że wyjadę do Nowego Jorku i te wielkie dla nas pieniądze, ok. 5 tys. dolarów w krótkim czasie zarobię. I tak rzeczywiście się stało.

W tydzień zarobił pół tysiąca dolarów

Wylądowałem na lotnisku JFK na początku listopada 1989 r i następnego dnia podjąłem pracę na budowie. W pierwszym tygodniu zarobiłem 550 dolarów co wystarczyło na wykupienie mieszkania spółdzielczego. Pracowałem w różnych firmach w dzielnicach: Manhattan, Brooklyn, Queens, Bronx, Long Island. Świetnie poznałem tę ogromną metropolię, ludzi, ich tradycje, obyczaje i mentalność. Zawarłem wiele przyjaźni, które do dziś utrzymuję. Wiele się nauczyłem, poznałem, na czym polega kapitalizm. Decyzja wyjazdu na ocean była bardzo poważna i trudna, gdyż wiązała się z pozostawieniem na 1,5 roku rodziny i bezpłatnym urlopem na uczelni.



■ Piotr Klima z synem Pawłem, który poszedł w jego ślady i został radnym

Z USA do Raciborza

Udostępniam moje plakaty wyborcze z tamtego czasu. Jeden w formie zdjęciowej drugi w formie recepty lekarskiej. Miałem też ulotki wyborcze ze spisem wszystkich aptek w So-

snowcu oraz informacjami nt. bezpiecznego przechowywania i stosowania leków

Po wyborach zorganizowaliśmy z żoną spotkanie kandydatów z mojej listy w naszym domu. Był to bardzo udany wieczór i noc.

Przygoda z Ameryką zakończyła się przeprowadzką do rodzinnego Raciborza (jesienią 1991 r.) i uruchomieniem Apteki św. Mikołaja, przy ul. ks. Londzina 36. Niedługo później urodził się nasz trzeci syn Janek.

Piotr Klima

ŚWIATOWY DZIEŃ KRWIODAWCY

Szanowni Krwiodawcy!

W czasie tak wyjątkowym, jakim są obchody Światowego Dnia Krwiodawcy, do każdego z Państwa kieruję słowa wdzięczności za życzliwość, zainteresowanie sprawami ludzi potrzebujących wsparcia w chorobie i tę formą pomocy im, jaką jest bezinteresowne dzielenie się krwią i jej składnikami – niezastąpionym darem ratującym zdrowie i życie.

Przy tej okazji, korzystam ze sposobności, by życzyć Państwu wszelkiej pomyślności oraz siły i wytrwałości, które warunkują realizację zamierzonych celów osobistych i zawodowych.

Niech każdy dzień, chwila i myśl poświęcone drugiemu człowiekowi dają Wam radość i satysfakcję, a serce otwarte na innych zapewni uznanie społeczeństwa.

Z poważaniem

Gizela Kowol
Dyrektor RCKiK w Raciborzu
wraz z Pracownikami



Protest przeciw likwidacji MDK w Raciborzu. Ma tam powstać Powiatowe Centrum Kultury

Rodzice dzieci uczęszczających do Młodzieżowego Domu Kultury otrzymali we wtorek wiadomość SMS-em, którą podał na swoim Facebooku radny Paweł Klima. Wynika z niej, że Powiat Raciborski chce zlikwidować MDK, zwolnić nauczycieli i powołać nową placówkę. Po zmianach opłaty za zajęcia mają być znacznie podwyższone – alarmują w placówce przy Stalmacha.

Jest PCS, ma być PCK

W wiadomości rozesłanej do rodziców podano, że we wtorek 4 czerwca oficjalnie poinformowano kadrę placówki, że planowana jest likwidacja Młodzieżowego Domu Kultury w Raciborzu i dokonano już wstępnych ustaleń.

MDK ma być przekształcony w Powiatowe Centrum Kultury (PCK) i nie będzie już placówką oświatową, tylko instytucją kultury. Takie działania podjęto w przeszłości wobec Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego (popularny So-

kół), przekształcając go w Powiatowe Centrum Sportu (PCS).

W MDK ostrzegają: drastycznie wzrosną ceny za zajęcia. Obecnie rodzic płaci składkę 30 zł za dziecko, które może uczęszczać na dowolną liczbę zajęć w placówce. Tymczasem według spodziewanych rozwiązań kwota za jedno zajęcia ma wynieść nawet 80 zł i więcej od dziecka.

Zwolnienia, zlecenia, zniknięcia

– Oczywiście nauczyciele zostaną również zwolnie-

ni – część z nich zostanie zatrudniona w różnych szkołach, a część z nich może znajdzie zatrudnienie w nowej jednostce na umowach zleceniach – to informacja z SMS-u.

W MDK alarmują, że z mapy wydarzeń kulturalnych znikną znane imprezy, jak m.in. Karnawałowa Rewia Tańca, Powiatowy Festiwal Widowsk Bożonarodzeniowych, czy Powiatowy Festiwal Twórczości Artystycznej. Łącznie placówka organizuje w ciągu roku ponad 40 wydarzeń. Kadra z MDK i rodzi-



■ Dyrektor placówki Agnieszka Busuleanu-Jaksik złożyła rezygnację z funkcji, gdyż – jak podano w oświadczeniu z MDK – nie chciała zwalniać kolejnych pracowników i wyrzucać na ulicę kolejnych wychowanków

ce mają złożyć petycję do władz Powiatu, a także do kuratorium oświaty, które wydaje zgodę na likwidację placówki oświatowej.

Rezygnacja na znak protestu

Na Facebooku MDK-u pojawił się post o tym, że 4 czerwca, gdy Polska świętuje Dzień Wolności i

Praw Obywatelskich, nauczyciele pracujący w Młodzieżowym Domu Kultury w Raciborzu dowiedzieli się, że Powiat Raciborski planuje zlikwidować placówkę. – Bez konsultacji, bez planu, na kolanie, byle by szybko, przed wakacjami. Zaczęło się od likwidacji kół gitarowego i małej modelarni oraz ogranicze-

niu zajęć wokalnych z panem Danielem Rożkiem – napisano. Podkreślono, że dyrektor Agnieszka Busuleanu-Jaksik złożyła rezygnację z funkcji na znak protestu przeciwko obcinaniu godzin i uniemożliwianiu dzieciom i młodzieży dostępu do zajęć pozalekcyjnych.

(ma.w)

Oświadczenie Zarządu Powiatu Raciborskiego w sprawie Młodzieżowego Domu Kultury

Z wielkim zdziwieniem przyjęliśmy działania Pani Agnieszki Busuleanu-Jaksik Dyrektora Młodzieżowego Domu Kultury. Po pierwsze złożenie rezygnacji z funkcji dyrektora w dniu 23 maja br. Następnie zainicjowanie protestu i oplakatowanie budynku oraz bardzo jednostronna i emocjonalna informacja do rodziców o planowanych działaniach Powiatu. W kolejnym kroku, w dniu dzisiejszym, oświadczenie Pani Dyrektora o cofnięciu rezygnacji z funkcji.

Zarząd nie zamierza likwidować jednostki

Młodzieżowy Dom Kultury w Raciborzu, zwany popularnie MDK-iem, to placówka powiatowa o statusie jednostki oświatowej funkcjonującej w oparciu

o finansowanie w ramach otrzymywanej przez powiat subwencji oświatowej. Zarząd powiatu, doceniając dorobek MDK-u i jego pozycję na lokalnej mapie kulturowo-artystycznej, nie zamierza likwidować lub ograniczać działalności jednostki – zamiarem zarządu powiatu jest przekształcenie placówki w jednostkę kultury dla dobra uczestników. Warto nadmienić, że podobne działania Powiatu zostały przeprowadzone w roku 2020 – wówczas przekształcono Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Powiatowe Centrum Sportu. W dniu wczorajszym odbyły się 3 spotkania. Naszym założeniem, przed podjęciem jakichkolwiek decyzji, było w pierwszej kolejności poinformowanie bezpośrednio zainteresowanych tj.

dyrektor Agnieszki Busuleanu-Jaksik, pracowników placówki oraz rodziców wychowanków o planowanych działaniach. Pani dyrektor została poproszona o ustalenie spotkania, w najbliższych dwóch dniach, z przedstawicielami rodziców – tzw. radą rodziców, a następnie z wszystkimi zainteresowanymi rodzicami. Niestety przed uzgodnieniem terminu spotkania z radą rodziców p. dyrektor, z własnej inicjatywy, drogą formalną i nieformalną, poinformowała rodziców o swoim subiektywnym stanowisku w sprawie.

Podkreślamy, że nasze działania polegały najpierw na konsultacjach ze wszystkimi zainteresowanymi środowiskami, a następnie dopiero miały zostać podjęte działania formalne.

Odnosząc się do wiadomości przekazanej przez p. dyrektora rodzicom prostujemy nieprawdziwe informacje.

Oferta zajęć ma być poszerzona na wzór PCS-u

Zmiana organizacyjna funkcjonowania MDK ma na celu powiększenie jej działalności. Założeniem jest nie tylko utrzymanie ale również poszerzenie oferty zajęć. Nieprawdą jest, że „z mapy wydarzeń kulturalnych znikną takie imprezy, jak Karnawałowa Rewia Tańca, Powiatowy Festiwal Widowsk Bożonarodzeniowych, Powiatowy Festiwal Twórczości Artystycznej, Semestralne pokazy artystyczne, premiery teatralne, konkursy plastyczne”. Przeciwnie. Zamiarem organu

prowadzącego jest nie tylko kontynuacja wymienionych imprez oraz oferty zajęć, ale wręcz o poszerzenie o dodatkowe wydarzenia, czego dowodem jest obecna działalność wspomnianego PCS.

Mamy świadomość, że głównym problemem dla nauczycieli jest przejście z zatrudnienia z Karty Nauczyciela pod Kodeks Pracy. Budzi to zrozumiały opór i niechęć do zmian, ale nie może być dominującym argumentem w dyskusji. Podkreślamy, że wszyscy nauczyciele zatrudnieni obecnie na pełny etat w MDK-u będą mieli możliwość zatrudnienia w szkołach prowadzonych przez powiat (w ramach Karty Nauczyciela) i jednocześnie dodatkową możliwość zatrudnienia w nowej placów-

ce kultury. Wiele osób już teraz tak funkcjonuje i łączy zatrudnienie w MDK-u z pracą w innych szkołach lub placówkach. Warto dodać, że Młodzieżowy Dom Kultury jest jedynym domem kultury na terenie powiatu funkcjonującym jako jednostka oświaty, pozostałe placówki funkcjonujące na terenie gmin powiatu oraz Raciborza są jednostkami, w których instruktorzy nie są zatrudnieni jak nauczyciele, a mimo to placówki te świetnie funkcjonują, prowadzą zajęcia z dziećmi i młodzieżą, umożliwiając młodym ludziom rozwijanie pasji, wszechstronny rozwój i odnoszenie sukcesów.

Zarząd Powiatu Raciborskiego

List otwarty kadry Młodzieżowego Domu Kultury rozesłany m.in. do mediów

Szanowny Starosto, Szanowny Prezydencie, Szanowni Radni Miejscy i Powiatowi, Szanowna Młodzieżowa Rada Miasta, Drodzy Rodzice, Opiekunowie, Wychowankowie, Mieszkańcy,

dochodzą nas słuchy, że cała nasza akcja dotycząca LIKWIDACJI MŁODZIEŻOWEGO DOMU KULTURY W RACIBORZU jest wysoce bagatelizowana przez Powiat Raciborski, który słowo „LIKWIDACJA” sprytnie zamienia na słowo „przekształcenie”. Co więcej, Powiat zapewnia, że zajęcia prowadzone przez placówkę pozostaną w niezmienniej formie. Otóż tak nie będzie!

Czym jest Młodzieżowy Dom Kultury w Raciborzu?

To nieferyjna placówka OŚWIATOWA, w której pracują nauczyciele – kadra pedagogiczna, z odpowiednimi kwalifikacjami do pracy z dziećmi i młodzieżą. To ludzie, którzy przez lata zdobywali wykształcenie umożliwiające im pracę w takiej placówce. Nie każdy bowiem może zostać nauczycielem w MDK – trzeba mieć odpowiednie kwalifikacje i wykształcenie kierunkowe. A takie właśnie mają nauczyciele Młodzieżowego Domu Kultury – są muzykami, plastykami, reżyserami teatralnymi, tancerzami, choreografami, grafikami. To kadra, która w dużej mierze jest przygotowana również do pracy z dziećmi z niepełnosprawnościami intelektualnymi, gdyż są oligofrenopedagogami.

A sam Młodzieżowy Dom Kultury? To placówka, do której na obecną chwilę uczęszcza ponad 760 wychowanków – dzieci i młodzieży z Raciborza, ościennych gmin, powiatów, jak rów-

nież z województwa opolskiego. Na tą OGROMNĄ LICZBĘ WYCHOWANKÓW przypada skromna ilość nauczycieli – 5 osób na etatach i 7 nauczycieli zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin. To TYLKO 12 osób, które pracują z Waszymi dziećmi, przygotowują ich do konkursów, festiwali, wspierają ich rozwój, zarówno artystyczny, jak i emocjonalny. To 12 osób, którym Wy – Rodzice, Dziadkowie – powierzacie swoje pociechy, by mogły realizować swoje pasje.

Co z odpłatnością? Dlaczego MDK jest placówką tak atrakcyjną?

Młodzieżowy Dom Kultury, jak wszystkie MDK-i w całej Polsce, działa na zasadach non profit. Jedynie, o co prosimy, to wpłata miesięczna 30 zł za wychowanka na rzecz Rady Rodziców (w przypadku rodzeństwa – 20 zł za każde kolejne dziecko). Co za te 30 zł mają Wasze dzieci? Wszystko, gdyż mogą korzystać z każdej formy zajęć pozaszkolnych, rozwijać się wielokierunkowo, budować swoją pewność siebie, a przede wszystkim – nie spędzać czasu przed telefonem, komputerem czy telewizorem. Rada Rodziców, pręźnie działająca przy MDK, wspiera działalność statutową placówki. Dzięki temu możemy pozwolić sobie m.in. na:

- kupno materiałów dydaktycznych, które nam są potrzebne do zajęć
- zakup strojów tanecznych i kostiumów teatralnych
- kupno odpowiedniego obuwia tanecznego
- opłacenie akredytacji za udział w konkursach i festiwalach
- zapewnienie transportu na różne wyjazdy, gdzie prezen-

tują się nasi wychowankowie – zrealizowanie warsztatów artystycznych ze specjalistami w swoich dziedzinach – wiele, wiele innych rzeczy, które służą rozwojowi dzieci i młodzieży.

Rada Rodziców nie może jednak zatrudniać nauczycieli i pracowników administracji i kultury. Ani utrzymywać budynku MDK. To zadanie Powiatu Raciborskiego. We wszystkich innych sprawach związanych z dydaktyką mamy wsparcie Rady Rodziców.

W co chce Powiat „przekształcić” Młodzieżowy Dom Kultury?

W jednostkę kultury. Z odpłatnymi zajęciami – słyszeliśmy o kwocie 80 zł za dziecko – za jeden rodzaj zajęć. Z umowami zleceniami dla każdego, kto będzie chciał poprowadzić jakieś zajęcia w Powiatowym Domu Kultury – bo taka nazwa pojawiła się już roboczo. Nauczyciele zostaną zwolnieni. Tylko nieliczni – ci etatowi – znajdą zatrudnienie w szkołach podległych pod powiat, ale już niekoniecznie w pełni zgodnie ze swoimi wysokimi kwalifikacjami.

Odpowiedzmy sobie zatem na pytanie – czy faktycznie rozpowszechniana przez Powiat Raciborski informacja, że to tylko kosmetyka, że nic się nie zmieni w dotychczasowej działalności Młodzieżowego Domu Kultury w Raciborzu, to prawda? Ilu z nas będzie stać na to, żeby wysłać swoje pociechy na zajęcia artystyczne? Czy będziemy losować, kto z rodzeństwa będzie mógł korzystać z oferty domu kultury? Czy tak powinno się działać na rzecz dobra dzieci i

młodzieży?

Dokonywanie tak drastycznych cięć w sektorze edukacyjnym, zwłaszcza w miejscu, gdzie krzewienie kultury odbywa się na tak wysokim poziomie, jest działaniem absurdalnym! Szczególnie biorąc pod uwagę fakt, iż była to jedyna placówka otwarta podczas pandemii COVID 19, do której mogły przychodzić dzieci. To kadra nauczycieli udźwignęła ciężar odpowiedzialności, dyrektorka stworzyła regulaminy bezpieczeństwa i dzięki temu dzieci nie musiały siedzieć w domach przed monitorami komputerów i telefonów.

Młodzieżowy Dom Kultury przez ostatnie 8 lat stracił już 44 godziny dydaktyczne.

To daje prawie trzy etaty. Teraz upomniano się o kolejne 16 godzin, likwidując pracownię małej modelarni i koło gitarowe, a redukując zajęcia wokalne do połowy. Gdy dyrektor placówki złożyła rezygnację z funkcji, gdyż nie chciała zwalniać kolejnych pracowników i wyrzucać na ulicę kolejnych wychowanków – Powiat Raciborski zamiast czerwonego światła, zobaczył zielone. Zamiast zasiąść do wspólnych rozmów z dyrektorką, Prezydentem, Wójtami i znaleźć możliwość współfinansowania zajęć, KTÓRYCH NIE MA NIGDZIE IN-DZIEJ W POWIECIE, postanawia placówkę ZLIKWIDOWAĆ!! Bo nie można zrobić jednostki kultury, najpierw nie LIKWIDUJĄC Młodzieżowego Domu Kultury!

Nie dać się omamić gładkim słówkom

My, Nauczyciele, Rodzice, Mieszkańcy Raciborza i Powiatu Raciborskiego, musimy mieć prawo współdecydowania

o losie naszych dzieci! Wraz z MDKiem, znikną z kalendarza imprez: Karnawałowa Rewia Tańca (dwudniowe święto tańca dla wszystkich tancerzy i ich bliskich), Powiatowy Konkurs Plastyczny Moja Walentynka (ponad 200 prac każdorocznie), Powiatowy Przegląd Widowisk Bożonarodzeniowych (kilkanaście zespołów teatralnych, ponad setka dzieci występujących), Powiatowy Festiwal Twórczości Artystycznej – 5 konkursów artystycznych organizowanych przez 5 placówek z całego powiatu, i wiele, wiele innych koncertów, pokazów, wystaw, wernisaży, plenerów, premier i imprez okazjonalnych dla dzieci i młodzieży. Chcemy, by Radni Powiatowi i Miejscy, Rodzice, Mieszkańcy mieli pełną świadomość tego, co jest planowane, by nie dać się omamić gładkim słówkom.

Zbliżają się wakacje, Powiat planuje realizację WAKACJI W POWIECIE. Mamy dla dzieci i młodzieży bardzo ciekawą ofertę nowatorskich warsztatów, które pod okiem naszych nauczycieli przeprowadzą specjaliści w danych dziedzinach. To warsztaty rękodzielnicze, graffiti, szrudlar-skie, bębniarskie, tworzenia zdrowych przekąsek, plener malarski, koncerty letnie. My – nauczyciele – będziemy z dziećmi pracować w różnych grupach przez całe wakacje. Tak jak pracujemy za każdym razem, gdy dzieci mają wolne w szkole (zajęcia dopołudniowe).

Czy naprawdę zwolnienie 12 osób, bo nie opłaca się utrzymywać MDK w obecnej formie, uratuje powiatową kasę? Z tym i pozostałymi pytaniami Was zostawiamy. LIKWIDACJI MDK MÓWIMY ZDECYDOWANE NIE!

O MDK-u rozmawiano na sesji rady miasta. Prezydent Wojciechowicz: nie ma mowy o likwidacji

Radny Roman Wałach poruszył na czerwcowej sesji sprawę przyszłości Młodzieżowego Domu Kultury. Choć to placówka Powiatu Raciborskiego, to Jacek Wojciechowicz rozmawiał ze starostą Grzegorzem Swobodą o sytuacji w MDK. Kadra placówki i rodzice protestują wobec planu przekształcenia jej w Powiatowe Centrum Kultury.

Roman Wałach to jedyny w radzie przedstawiciel Oblicz-Zjednoczonych dla Raciborza. Na sesji miej-

skiej 5 czerwca zapytał prezydenta Raciborza, czy ten słyszał o planach likwidacji MDK.

– Czy odbyły się jakieś rozmowy ze starostą raciborskim w tej sprawie? Jak sytuacja w MDK ma się do funkcjonowania miejskiego RCK? Czy podjęliście panowie jakieś uzgodnienia wobec sytuacji w placówce Powiatu? – chciał wiedzieć R. Wałach.

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz odparł, że informacja o likwidacji jest nieprawdziwa. Z tego, co się dowiedział, to zarząd Powia-

tu Raciborskiego planuje modyfikację sposobu działania placówki przy Stalmacha.

Według Wojciechowicza Powiat chce w ten sposób rozszerzyć paletę możliwości w obecnym MDK, a przyszłym PCK. Wojciechowicz odesłał radnego do oficjalnego oświadczenia zarządu Powiatu. Prezydent przyznał, że był w starostwie we wtorek z rana przy innej okazji (odbyło się m.in. spotkanie z małżonkami) i rozmawiał ze starostą o sytuacji w domu kultury. – Stąd moja pewność,



■ Starosta raciborski Grzegorz Swoboda i prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz spotkali się w starostwie we wtorek 4 czerwca

że o żadnej likwidacji MDK nie ma mowy – podsumo-

Wieczór śmiechu i pozytywnej energii. W Kuźni Raciborskiej odbył się pojedynek stand-up

Satyrzycy: Marcin Zbigniew Wojciech, Bartosz Gajda oraz ½ Kabaretu Młodych Panów, czyli Robert Korólczyk i Łukasz Kaczmarczyk wystąpili w środę, 5 czerwca na deskach Miejskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej w ramach I pojedynku stand-up. Widownia była wypełniona niemal do ostatniego miejsca.

Stand-up to nieco ostrzejsza forma rozrywki niż tradycyjny występ kabaretowy. Pomysłodawcą pojedynku jest rybnicki komik Marcin Zbigniew Wojciech. – Przedsięwzięcie polega na tym, że spotykamy się w cztery osoby i każdy musi przygotować nowy, premierowy materiał na zadany przez każdego z nas temat, po czym ma zawrzeć je razem w trakcie swojego 30-minutowego występu – zdradził nam kulisy wydarzenia jego inicjator.

Projekt – wbrew pozorom – nie jest prosty. – Bartosz Gajda wymyślił sobie temat „Nasze kochane bąbelki”, a ja np. jako osoba niemająca dzieci, muszę mimo wszystko ułożyć do tego tekst – zaznacza M. Z. Wojciech, który zaproponował dla kolegów temat pt. „Interesy z rodziną”. – Fenomenem pojedynku jest jednak to, że zawsze są to nowe i premierowe teksty. To swojego rodzaju test,

ponieważ raz komuś wyjdzie coś dobrego na scenie, innym razem nie, więc bardzo często nieraz improwizujemy – dodaje satyryk.

Tematem poddanym pod rozwałę przez Łukasza Kaczmarczyka, do którego mieli odnieść się w swoim występie pozostali satyrycy był „Odruch bezwarunkowy”. – Pojedynek stand-up, to dobry sposób, żeby zmusić się do pisania nowych tekstów, bo ja jestem takim deadli-



Na scenie pojawiła się połowa składu Kabaretu Młodych Panów: Łukasz Kaczmarczyk (l) i Robert Korólczyk (p)

ne’owcem. Dopiero jak czuję bat na plecach, to mózg wchodzi na inne obroty i zaczynam myśleć. To super sprawa – mówi z kolei Ł. Kaczmarczyk z Kabaretu Młodych Panów.

Natomiast Robert Korólczyk, którego nieraz na scenie widzimy jako górala, zarzucił motyw jesieni życia (tytuł: „Czy to już starość?”). – Górala realizuję w

Kabarecie Młodych Panów albo w solowych programach kabaretowych One Man Show, który też jest połączeniem stand-upu i kabaretu. Tu występuję w typowym stand-upie, czyli wychodzę ja, Robert Korólczyk i dzielę się swoimi przemyśleniami – zaznaczył kabareciarz.

Czwartym komikiem, który za-



■ Bartosz Gajda jako stand-uper wystąpił w Kuźni Raciborskiej już po raz trzeci. Aktualnie jeździ po Polsce z nowym programem zatytułowanym „Cienka czerwona linia”

prezentował się na scenie Kuźni Kultury, był występujący niegdyś z Kabaretem Łowcy. Bartosz Gajda, który od kilku lat realizuje się w stand-upie. Aktualnie jeździ po Polsce z nowym programem zatytułowanym „Cienka czerwona linia”. Czego dotyczy? – Format w takim ogromnym skrócie polega na tym, że coś, co dla jednym wydaje się rzeczą całkowicie normalną, dla kogoś może stanowić zupełną abstrakcję. I zastanawiam się w trakcie tego programu, gdzie przebiega ta cienka czerwona linia. Każdy z nas ma bowiem taką durną cechę, która niby jest normalna, ale nikomu się nie przyzna,

że ją ma – mówi satyryk, który w Kuźni gościł już dwukrotnie: W 2019 r. wystąpił z projektem „Nie jestem frajerem”, a rok temu w programie „Stand-up 40-latką”.

– Dziękuję za porządną dawkę śmiechu i pozytywnej energii – powiedziała na koniec dyrektor MOKSiR w Kuźni Raciborskiej Anna Gasidło, zapowiadając jednocześnie... II pojedynek stand-up, który odbędzie się 17 września. Tym razem na scenie wystąpią: Ewa Błachnio, Marcin Zbigniew Wojciech i Tomasz Jachimiek. Czwarty stand-uper zostaje na razie niespodzianką.

Bartosz Kozina



■ Bilety na pojedynek rozeszły się bardzo szybko. Ostatnie sztuki wyprzedano na cztery dni przed występem



■ Pomysłodawcą pojedynku stand-up jest rybnicki komik Marcin Zbigniew Wojciech

Pojazdy z duszą na krzanowickim rynku.

Przez powiat raciborski przejechał międzynarodowy rajd

Przez Krzanowice przejechał międzynarodowy rajd sportowo-orientacyjny pojazdów zabytkowych, a jednym z punktów kontrolnych był miejscowy rynek.

Prajska Rallye, czyli Pruski Rajd, organizowany przez Auto Moto Club Kravare, przyciąga co roku miłośników zabytkowych pojazdów z Czech i Polski, w tym z powiatu raciborskiego. Była to już 22. edycja tej imprezy.

Trasa rajdu przebiega przez pogranicze śląsko-morawskie, obejmując Krzanowice. Dla uczestników to okazja do zaprezentowania swoich pojazdów i poznania historii motoryzacji, zwłaszcza czeskiej. W rajdzie biorą udział zarówno samochody, jak i jednoślady, co pozwala na zróżnicowany przegląd klasycznych maszyn.



■ Rajd odbył się pierwszego dnia czerwca



■ Punkt kontrolny mieścił się na krzanowickim rynku FOT. SOŁECTWO MORAVIA KRZANOWICE/ FB



■ To była prawdziwa gradka dla miłośników motoryzacji



■ Takie perełki można było zobaczyć w Krzanowicach

Zabytkowe pojazdy, takie jak te biorące udział w rajdzie, to nie tylko środek

transportu. To fragmenty historii, które przypominają o minionych epokach i

technologiach. Każdy z nich ma swoją unikalną historię i charakter. Właściciele tych

maszyn często poświęcają dużo czasu i energii na ich konserwację i restaurację,

co pozwala im przetrwać kolejne dekady i cieszyć oko przyszłych pokoleń. (mad)

Co poszło nie tak z utworzeniem dodatkowego oddziału przedszkolnego w Szonowicach?

W Rudniku poruszono temat utworzenia oddziału przedszkolnego w Szonowicach poprzez adaptację pokoju nauczycielskiego, co miało stworzyć 15 dodatkowych miejsc dla dzieci. Jednak planów nie zrealizowano. Pojawiają się głosy o kielbasie wyborczej. Co na to wójt?

Na sesji Rady Gminy w Rudniku poruszono temat tymczasowego oddziału przedszkolnego, który miał powstać przy przedszkolu w Szonowicach poprzez adaptację pokoju nauczycielskiego w tamtejszej szkole podstawowej. Gmina miała zakupić materiały na remont, a rodzice dzieci mieli w dużej mierze zająć

się jego wykonaniem. Wybrano tę opcję, zważywszy na przystosowane już w placówce łazienki dla dzieci, których budowa pochłonięłaby największy koszt. Planowano utworzyć tam dodatkowe 15 miejsc dla dzieci, jednak zapowiedź ta nie została zrealizowana.

Paweł Plottek, radny z Modzurowa, podniósł tę kwestię, wskazując, że zgłosili się do niego rodzice z jego okręgu wyborczego oraz inni rodzice zainteresowani tym rozwiązaniem. Zaznaczył, że temat ten był omawiany przed wyborami, lecz po wyborach zaniechano jego realizacji. – Rodzice są oburzeni, nazywali to wprost „kielbasą wyborczą” – mówił radny,

dodając, że nie wie, czy to przypadkowy zbieg terminów tej obietnicy, ale nie docieka. – Było obiecanych 15 dodatkowych miejsc, a teraz tych miejsc nie będzie – powiedział, pytając wójta, dlaczego tak się stało.

Wójt Piotr Rybka odpowiadał, że od początku w temat mocno były zaangażowane Aleksandra Kremzer, poprzednia radna z Szonowic, oraz Monika Schink, nowa radna tej wioski. Tłumaczył, że podejmowano działania, aby znaleźć rozwiązanie i unormować sytuację, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rodziców, którzy chcieli utworzyć nowy oddział. Wójt odbył kilka spotkań, m.in. z projektantem,

strażakiem i sanepidem, aby ocenić możliwości adaptacji pomieszczeń. – Sanepid miał swoje uwagi, pan strażak również – relacjonował.

Rybka wyjaśnił, że nie chodziło tylko o wyniesienie stolików, ale także o wyburzenie ściany i przeprowadzenie remontu, na który zgadzała się dyrekcja szkoły. Wyliczając koszty remontu, wspominał o kwocie 30 tys. złotych, choć zaznaczył, że trudno to dokładnie oszacować. Dodał, że oprócz kosztów remontu, należałoby uwzględnić także zatrudnienie dodatkowego nauczyciela.

– Nigdy nie było obiecanie. Żadnej „kielbasy wyborczej” nie było, były szczere

rozmowy prowadzone z tymi, którzy byli najbardziej zainteresowani – odpowiadał wójt Piotr Rybka.

Tłumaczył, że gmina stara się umożliwić mieszkańcom dostęp do potrzebnych usług. Po zakończeniu naboru okazało się, że miejsca w przedszkolu w Szonowicach nie znalazły trzy dzieci, a nie piętnaście. Wójt wyjaśnił, że niektórzy rodzice wysyłają swoje pociechy do innych placówek, niż te najbliższe położone, a gmina dopłaca do transportu tych dzieci. Dodał, że w Rudniku jest obecnie osiem wolnych miejsc dla dzieci, gdzie wspomniana trójka mogłaby uczęszczać.

– Jestem w ciągłym kontakcie z panią dyrektorką z

PTO (placówki w Szonowicach – przyp. red), a raz na tydzień rozmawiam z panią radną z Szonowic. Spotykamy się, omawiamy tę kwestię i próbujemy znaleźć rozwiązanie – mówił wójt. – Stworzenie drugiego oddziału, który za rok czy dwa będziemy zmuszeni zamknąć, nie jest proste. Mamy związki zawodowe chroniące nauczycieli oraz Kuratora Oświaty. Stworzenie czegoś jest trudne, a zamknięcie jeszcze trudniejsze, jak przerabialiśmy to w przypadku Brzeźnicy. Nie chciałbym, aby oddziały liczyły po 15 osób, a my będziemy tworzyć nowe oddziały przedszkolne – spuentował Rybka.

(mad)

Które odcinki dróg powiatowych w gminie Rudnik mają szansę na remont?

Podczas ostatniej sesji wójt Piotr Rybka opowiedział o spotkaniu ze starostą Grzegorzem Swobodą oraz dyrektorem Powiatowego Zarządu Dróg w Raciborzu Moniką Mużelak, dotyczącym dróg powiatowych na terenie gminy. Po sugestiiach radnego wójt ujawnił, które drogi mają największe szanse na remont.

Wójt, w comiesięcznym sprawozdaniu, opowiedział o spotkaniu ze starostą i dyrektorką, jednak nie zdradził szczegółów ustaleń. Po zapytaniu radnego z Łubowic Krzysztofa Badurczyka o to, które drogi mogą zostać wyremontowane, wójt wyjaśnił, że nie przeprowadzono inspekcji całej gminy Rudnik. Spotkanie dotyczyło dróg, które mają największe szanse na remont.

Rybka poinformował, że po uzgodnieniach z gminą, starostwo zamierza sięgnąć po środki zewnętrzne

na remont drogi od firmy Chempest do Rudnika. – Ten odcinek drogi jest w dość złym stanie – skomentował.

Omawiano również kwestie drogi Pawłów-Modzurów, na którą pozyskano środki z Polskiego Ładu. Powiat otrzymał wstępną promesę na finansowanie w październiku ubiegłego roku. – Wkrótce zostanie ogłoszony przetarg na tę drogę – informował Rybka. – Droga jest w fatalnym stanie. Chcemy, aby prace ruszyły jak najszybciej – dodał.

Przypomnijmy, że jest to część większego zadania. Projekt obejmuje wykonanie dokumentacji projektowych i robót budowlanych dla przebudowy drogi powiatowej nr 3502S granica województwa-Pawłów oraz odcinków dróg powiatowych nr 3504S Pawłów-Pietrowice Wielkie i nr 3503S Modzurów-Pawłów. Przebudowa obejmie łącznie 14,50 km dróg, a wartość całego zadania wynosi 50 mln zł, z czego 49 mln zł to dofinansowanie (98% kosztów), a 1 mln zł to udział własny (2% kosztów). Planowany okres realizacji to lata 2024-2026.

Wójt relacjonował, że wraz z powiatową delegacją odwiedził także Strzybnik, gdzie planowana jest budowa obwodnicy (droga Strzybnik-Żerdziny). Podkreślał, że droga ta w przyszłości musi zostać całkowicie przebudowana, aby spełniała wymagane parametry, w tym musi zostać poszerzona o 1,5

metra. Ujawnił, że zdecydowano się więc zrezygnować z dofinansowania z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych na częściowy remont tej drogi, gdyż jego zdaniem, remont powinien być przeprowadzony kompleksowo, kiedy będą dostępne odpowiednie środki. Podkreślił, że na całą drogę zostanie przygotowany projekt. Wójt wyjaśnił, że rezygnacja z dotacji była podyktowana tym, że realizacja zadania, które nie spełniłoby przyszłych potrzeb, wymagałaby dodatkowych środków z budżetu gminy i powiatu, co obecnie uznano za niegospodarne.

Poruszono również temat drogi powiatowej w Brzeźnicy, przebiegającej przez centrum wsi. Wójt relacjonował, że starosta zapowiedział jak najszybsze ogłoszenie przetargu na przygotowanie dokumentacji do realizacji tego zadania. To modernizacja, o której mówi się od kilku lat.

(mad)

Zapylenie przy budowie

Radny Krzysztof Wycisk z Grzegorzowic poruszył kwestię samochodów dojeżdżających do budowy nowego mostu nad Odrą, który ma ponownie połączyć dwie gminy Raciborszczyzny – Nędzę i Rudnik. Zauważył, że ruch tych pojazdów powoduje silne zapylenie, co brudzi posesje mieszkańców. Zapytał, czy gmina może podjąć interwencję w tej sprawie. Wójt odpowiedział, że gmina może wystosować pismo do wykonawcy, choć zaznaczył, że rozwiązanie tego problemu może nie być łatwe. – Znając realia, odpowiedź może być taka, że skoro cały teren budowy jest w ich zarządzie, nasze możliwości są ograniczone. Niemniej jednak wystosujemy pismo – powiedział.

Co z remontami cząstkowymi?

Poruszono również temat remontów cząstkowych dróg. Radny Badurczyk zapytał, czy przeprowadzono już inwentaryzację gminnych traktów, zwłaszcza że nie wszystkie drogi czekały się remontów w zeszłym roku. Wójt Rybka poinformował, że objazd został już dokonany. Dodał, że do 20 czerwca dziury mają zostać załatane. Zaznaczył jednak, że w przypadku dróg planowanych do remontu, dziury będą tymczasowo zasypane frezem asfaltowym.

Pędzące samochody przez stolicę gminy

Józef Rzytki, radny z Rudnika, zwrócił uwagę na problem przekraczania prędkości przez samochody, szczególnie pracowników Eko-Okien. Wójt Rybka potwierdził znajomość tego problemu, wyjaśniając, że na drogach powiatowych nie można instalować progów zwalniających. Co do ograniczenia prędkości, wskazał na wielokrotne dyskusje na ten temat z dyrektorem PZD Moniką Mużelak. W Strzybniku nawet postawiono znaki ograniczające prędkość do 40 km/h. Rybka podkreślił, że obecnie jedynym sposobem radzenia sobie z tym problemem jest zgłaszanie go na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa, aby policja mogła monitorować sytuację. Wójt wyjaśnił, że poruszał ten problem również z komendantem policji w Raciborzu, jednakże zaznaczył, że liczba patroli jest ograniczona. W kontekście rozwiązania problemu wójt wspominał o możliwości ponownego wystosowania pisma przez samorząd oraz instalacji dodatkowych wyświetlaczy prędkości.

Zmiany w parafii w Rudach. Będzie nowy wikary

Diecezja Gliwicka ogłosiła zmiany personalne w kościołach podległych jej jurysdykcji. Jedną z tych zmian jest nominacja nowego wikariusza dla parafii w powiecie raciborskim.

Zmiana dotyczy parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rudach. Od 31 sierpnia br. dotychczasowy wikariusz, ksiądz Grzegorz Lepiorz, który pełnił posługę od 1 września 2022 roku, zostanie oddelegowany do pracy misyjnej w archidiecezji Astana w Kazachstanie.

Zastąpi go ksiądz Piotr

Natkański, który do końca sierpnia posługuje w parafii pw. św. Jadwigi w Zabrze. Ksiądz Natkański rozpocznie swoją pracę w Rudach wraz z nadejściem września.

Diecezja Gliwicka w powiecie raciborskim obejmuje nie tylko gminę Kuźnia Raciborska, ale także gminę Nędza.

(mad)



■ Na zdjęciu ksiądz Grzegorz Lepiorz FOT. MAREK TOMASIAK / PARAFIA WNEBOWZIĘCIA NMP

Winda i remont wnętr. Nadchodzi metamorfoza Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich

Ta inwestycja w Pietrowicach Wielkich była obiektem dyskusji od lat, ale dotychczas ograniczała się jedynie do zmiany wyglądu zewnętrznego urzędu. Wciąż wnętrza budynku oczekują remontu. Nowy wójt Adam Wajda postanowił przyspieszyć tempo i zapowiedział, że do końca roku prace zostaną ukończone.

O remoncie Urzędu Gminy w Pietrowicach Wielkich sporo mówiono za czasów wójta Andrzeja Wawrzynka jeszcze przed pandemią koronawirusa. Jednakże prace ograniczyły się ostatecznie do remontu zewnętrznego budynku. Ogłoszenie przetargu na

prace wewnątrz nastąpiło za kadencji nowego wójta. – Mamy nadzieję, że na święta będziemy mogli zaprosić mieszkańców do nowej przestrzeni, gdzie będzie wygodniej, jeśli chodzi o obsługę – powiedział na sesji Wajda.

Co konkretnie się zmieni?

W ramach tego zadania przewiduje się kompleksową przebudowę parteru wraz z węzłami sanitarnymi oraz instalacją zewnętrzną windy, która będzie obsługiwać wszystkie piętra. Winda zostanie umiejscowiona na elewacji zachodniej.

Wewnątrz prace obejmować będą m.in. przebudowę ścian wewnętrznych,

wykonanie nowych posadzek i okładzin ścian, montaż sufitów podwieszanych oraz malowanie pomieszczeń. Dodatkowo planowane są zmiany w układzie komunikacyjnym i rozkładzie pomieszczeń.

Kolejnym etapem będzie przebudowa węzłów sanitarnych na parterze i piętrze. W ramach tych prac zostaną zainstalowane nowe urządzenia i osprzęt sanitarny, w tym także ubikacja dla osób niepełnosprawnych. Przewidziana jest także wymiana instalacji centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjnej, elektrycznej, teletechnicznej, a także wykonanie nowej instalacji alarmowej.

Poza tym, planowana in-



■ Wójt Wajda zapowiada remont parteru pietrowickiego urzędu i montaż windy do końca roku

westycja obejmuje przebudowę zagospodarowania terenu wokół budynku, w tym tworzenie nowych utwardzonych dojazdów i przebudowę parking. Ponadto zagospo-

darowany zostanie teren za budynkiem urzędem. Na elewacji wschodniej budynku powstanie nowe wejście ze schodami umożliwiające dostęp do pomieszczeń technicznych na parterze.

Po przetargu

Łącznie trzech oferentów zgłosiło swoje propozycje. ZUH Kamila Dudy z Kietrza zaoferowało 3 489 987,08 zł, Adamietz ze Strzelec Opolskich zaproponował 3 395 359,63 zł, natomiast Zakład Remontowo Budowlany Andrzeja Plury zadeklarował kwotę 2 419 603,10 zł.

Jednak żadna z ofert nie mieści się w szacunkach urzędowych. Koszty zostały oszacowane na 2.230 mln zł, podczas gdy najtańsza oferta różni się o prawie 190 tys. zł. W tej sytuacji istnieją dwie opcje: unieważnienie przetargu i rozpisanie kolejnego lub dołożenie brakujących środków finansowych.

(mad)

Pogrzebień ma nową salę gimnastyczną



■ Sala oficjalnie została otwarta FOT. UG KORNOWAC (3)

Po wielu latach oczekiwań i starań marzenie uczniów, nauczycieli, rodziców oraz całej wioski wreszcie się spełniło. Zespół Szkolno-Przedszkolny w Pogrzebień może teraz cieszyć się nową salą gimnastyczną z zapleczem.

Zakres inwestycji obejmował: rozbiórkę części istniejącej sali, budowę nowej, powiększonej sali gimnastycznej wraz z zapleczem sportowym, przebudowę i

remont części pomieszczeń w budynku szkoły, modernizację kotłowni na paliwo stałe z zasilaniem gazem ziemnym i pompami ciepła powietrzno-wodnymi. Dodatkowo zamontowano odnawialne źródła energii, instalując panele fotowoltaiczne na dachu nowej sali gimnastycznej.

Na realizację projektu samorząd pozyskał wsparcie z Polskiego Ładu. Umowę z wykonawcą, firmą Dorbud Silesia z Nędzy, podpisano

9 maja, a wartość kontraktu wyniosła ponad 4,3 mln zł. Inwestycję ukończono przed czasem, ponieważ umowny termin zakończenia budowy przypadła na 9 lipca.

Wstęgę do nowej sali przecięli wójt Grzegorz Niestrój, senator Henryk Siedlaczek, dyrektor ZSP w Pogrzebień Joanna Krasek oraz wykonawca Zbigniew Stuka. Salę poświęcił ks. Adam Wiącek z parafii pw. Św. Bartłomieja w Pogrzebień.

(mad)



■ W trakcie uroczystości nie zabrakło występów artystycznych



■ To nowa sala pogrzebieńskiej placówki



■ Salę poświęcił ks. Adam Wiącek z parafii pw. Św. Bartłomieja w Pogrzebień



■ Chętni mogli skorzystać z lotów widokowych FOT. EWA PASKUDA (3)



■ W Borucinie nie brakowało sportowych emocji



■ Również nie brakowało kibiców

Najgorętsza impreza w gminie Krzanowice, czyli festyn sportowy w Borucinie

„Klub Sportowy Naprzód Borucin umie w imprezy” – takie komentarze można było przeczytać pod postem zapowiadającym 3-dniowy festyn sportowy w Borucinie, który odbywał się w od 30 maja do 1 czerwca. I trudno się nie zgodzić. Ten festyn, to od kilku lat

jedną z najgorętszych i najliczniej odwiedzanych imprez w Gminie Krzanowice.

Festyn sportowy jest organizowany przez Klub Sportowy „Naprzód Borucin” oraz Koło Gospodyń Wiejskich. Cała impreza odbywała się na boisku przy ul. Cegielnianej. Od wielu lat

panuje opinia, że to jedna z najlepszych imprez w najbliższej okolicy, a dowodem tego jest zawsze spory tłum ludzi.

W tym roku trzydniowa impreza obfitowała w liczne atrakcje – od rozgrywek piłkarskich po loty widokowe śmigłowcem Robinson R44. Dla dzieci przygoto-

wano zabawy i animacje, a wieczorami odbywały się zabawy taneczne z zespołami Bravo, Rodos i Fuego. Panie z KGW serwowały pyszności w bogato zaopatrzonym bufecie, w tym pieczoną świnie, langosze, przysmaki z grilla, bigos z dziczyzny i frytki.

Ewa Paskuda



Bogato zaopatrzony bufet oferował smaczne dania

Radni z Krzyżanowic pracują już w pełnym składzie

Radny może sprawować swój mandat dopiero po złożeniu ślubowania. Jeśli nie uczyni tego na pierwszej sesji, musi je złożyć na kolejnej. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku radnej z gminy Krzyżanowice, która objęła mandat po ostatnich wyborach samorządowych.

Klaudia Grygarczyk z Tworkowa pełni już mandat radnej. Ślubowanie złożyła na drugiej sesji, zwołanej na 6 czerwca, po tym jak odebrała zaświadczenie o wyborze z rąk sekretarza Małgorzaty Krzemien.

Rota ślubowania brzmi następująco – Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczysto obowiązek radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców. Po



Radna Klaudia Grygarczyk złożyła ślubowanie

odczytaniu rot radni wypowiadają słowo „ślubuję”. Ślubowanie może być złożone z dodaniem zdania: Tak mi dopomóż Bóg.

Tym samym Rada Gminy Krzyżanowice pracuje już w pełnym składzie. Przypomnijmy, że radna Klaudia Grygarczyk do rady weszła z okręgu nr 1, czyli z Tworkowa, który obejmuje ulice: Księdza Bonczyka, Księdza Dzierżona, Kopernika, Krzyżanowska, Mickiewicza, 1 Maja, Odrzańska, Piaskowa, i Wąska. Radna kandydo-

wała z list wójta Grzegorza Utrackiego. Oprócz niej o mandat z tego okręgu ubiegała się także Małgorzata Janda (KWW Nasz Tworków), radna poprzedniej kadencji. Nowa radna otrzymała 112 głosów, a poprzednia 79.

Wójt Grzegorz Utracki ma większość w radzie, wprowadzając aż 14 radnych. Jedynym radnym opozycyjnym jest Hubert Fichna z Krzyżanowic, który startował z własnego komitetu.

(mad)

Dożynki gminne przeniesione z Wojnowic do Pietraszyna

W tym roku Dożynki Gminy Krzanowice odbędą się w Pietraszynie, a nie w Wojnowicach. Decyzję tę ogłosił burmistrz Krzanowic, Andrzej Strzedulla, podczas sesji rady miejskiej, powołując się na uzgodnienia z sołtysami.

Burmistrz Strzedulla uzasadniał decyzję brakiem wyboru nowego sołtysa Wojnowic oraz brakiem rady sołectkiej. Jest to jedyna wioska w gminie Krzanowice, która nie wyłoniła jeszcze nowego lidera społeczności wiejskiej. – Zmieniła się lokalizacja naszych gminnych dożynek. Sołectwo Pietraszyn zaoferowało się zorganizować to wydarzenie – poinformował wójt podczas sesji. Planowane jest ono na 1 września.

Ten termin zresztą lepiej pasuje do harmonogramu wioski. Początkowo Pietraszyn był planowany jako organizator dożynek



■ Ostatnie Dożynki Gminy Krzanowice w Pietraszynie miały miejsce w 2019 roku. Na zdjęciu burmistrz Andrzej Strzedulla, który przyjmuje od dożynkowych starostów, Judyty i Norberta Stanków, chleb upieczony ze zniw.

w 2026 roku. Jednakże ze względu na przypadające w tym samym czasie obchody 100-lecia klubu sportowego w sierpniu, byłoby trudne zająć się jednocześnie organizacją dwóch większych wydarzeń.

Co z Wojnowicami? Burmistrz Strzedulla zaznaczył, że w wyniku tych

zmian, dożynki w Wojnowicach odbędą się za dwa lata. – Mam nadzieję, że do tego czasu uda się wybrać nowego sołtysa i radę sołectką. Wtedy bez problemu będziemy mogli zorganizować dożynki w Wojnowicach – dodał.

(mad)

Przedszkolaki ze Studziennej nie muszą już chodzić do szkoły

Przedszkole nr 5 przy ulicy Bojanowskiej w Studziennej przeszło w ostatnim czasie gruntowny remont. 5 czerwca otwarto ponownie placówkę. Dzieci zyskały nowoczesny i bezpieczny obiekt przystosowany do ich potrzeb.

Dzięki kompleksowemu realizacji inwestycji placówka zyskała nie tylko od strony wizualnej, ale również znacząco zwiększył się komfort dzieci i pracowników. Przeprowadzona termomodernizacja zaś wpłynie na oszczędność energetyczną przy jednoczesnym utrzymaniu odpowiednich warunków w budynku.

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonał wraz z przedszkolakami naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski. – Wszystkie dzieci przedszkolne są teraz w dedykowanym dla nich obiekcie, to jest prawidłowe. W dodatku placówka korzysta z zielonej energii, bo ogrzewanie jest ekolo-



■ W wyremontowanym przedszkolu są też nowe zabawki

giczne – mówił na tę okazję szef miejskiej oświaty. Na wydarzenie zaproszono także inspektora nadzoru z urzędu miasta – Alojzego Brzonkalika, który poznał każdy zakamarek remontowanego budynku. Podczas oficjalnej części dyrektor ZSP 4 Ilona Fichna podziękowała wszystkim zaangażowanym w przeprowadzenie tej inwestycji. O zabranie głosu popro-

szone także lidera miejscowego stowarzyszenia dbającego o rozwój dzielnicy. – Zebraliśmy 8 tys. zł, 3 tys. zł dołożyła rada rodziców i można było zakupić nowe zabawki dla placówki. Udział społeczeństwa był tu znaczny. Chyba ciężko teraz znaleźć tu jakąś starszą zabawkę – uśmiechała się Roman Wałach. Podkreślił, że w przedszkolu, podobnie jak w szkole odbywa się

nauczanie dwujęzyczne. – Dzięki temu placówka jest bezobwodowa i łatwiej o nabór do niej uczniów. To także opcja, dzięki której zespół oświatowy jest niemal samofinansujący się. Długo czekaliśmy na ten remont i dziś z jego efektów bardzo się cieszymy – zaznaczył R. Wałach.

Prace remontowe w raciborskiej placówce obejmowały: docieplenie dachu od



Dla gości uroczystości przygotowano program artystyczny



■ Placówka wygląda jak nowa

strony zewnętrznej, wymianę kotłowni węglowej na gazową, wykonanie instalacji CO i CWU, zamontowanie paneli fotowoltaicznych, ocieplenie i odmalowanie ścian zewnętrznych budynku, gruntowne wyremontowanie i odmalowanie wewnętrznych pomiesz-

czeń placówki, oraz wymianę drzwi i okien.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 1 674 951 zł, z czego Miasto Racibórz pozyskało 227 913 zł dofinansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

(ma.w)

Strażackie przedszkole z podwójnym jubileuszem



■ Przedszkolaki tańczyły i bawiły się dla publiczności

Przedszkole nr 15 w Raciborzu obchodzi w tym roku jubileusz 60-lecia funkcjonowania placówki oraz 20-lecie nadania imienia Jana Brzechwy.

Z tej okazji przy ul. Kowalskiej 1 (przedszkole znajduje się naprzeciw komendy straży pożarnej) odbyła się

wyjątkowa uroczystość, w której poza kadrą pedagogiczną i pracownikami przedszkola udział wzięli m.in. naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski, przewodnicząca miejskiej komisji oświaty dr Ludmiła Nowacka, a także była dyrektor P 15 Maria



■ Goście honorowi wydarzenia z dyrektorem Bizoń i „panem Kleksem”

Jurczykowska oraz prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Raciborzu Teresa Ćwik.

Uroczystość rozpoczęła dyrektor przedszkola Daniela Bizoń, która podziękowała wszystkim obecnym gościom za przybycie i dotychczasową

owocną współpracę. Następnie dzieci zaprezentowały taneczne interpretacje znanych utworów Jana Brzechwy, pośród których znalazły się m.in. „Kwoka”, „Kaczka dziwaczka” i „Akademia Pana Kleksa”. Pan Kleks osobiście poprowadził część artystyczną



■ Wśród gości była poprzednia dyrektorka P15 – Maria Jurczykowska

wspólnie z wychowanką świętującej placówki. Swoje umiejętności muzyczne i wokalne zaprezentowały również absolwentki przedszkola.

Wręczając bukiet kwiatów gratulacje w imieniu własnym i prezydenta Jacka Wojciechowicza złożył

naczelnik Żychski. Słowa uznania i wdzięczności padły również ze strony radnej dr Ludmiły Nowackiej oraz prezes Teresy Ćwik.

Na uroczystości nie zabrakło poczęstunku w postaci pięknie udekorowanego tortu i innych rozmaitych smakołyków.

(red)

Ze słupów zszedłem do podziemnej pompowni

Tak wspomina swoje początki w Wodociągach Karol Buńczek. Przekwalifikował się z fachowca od prądu na specjalistę od ścieków. Zanim jednak podjął pracę w raciborskiej oczyszczalni, pracował 28 lat jako elektromonter w firmie Eltor Opole.

Prąd to nie to samo co ścieki, ale dałem radę

– W Eltor Opole byłem zatrudniony przy montażu słupów energetycznych w liniach niskiego i średniego napięcia. Naszą bazę mieliśmy w Ocicach. Słupy stawialiśmy głównie na Raciborszczyźnie. Po latach działalności naszą bazę zlikwidowano, a jej siedzibę przeniesiono do Koźła. Roboty, które prowadziliśmy przesunęły się w kierunku Opola – opowiada pan Karol. Ponieważ musiał pracować coraz dalej od domu, postanowił zwolnić się z Eltoru.

Kolega, który wcześniej zatrudnił się w Wodociągach namówił go: – Karol przyjdź do naszego zakładu. Pracę rozpoczął w oczyszczalni ścieków. – Ze słupów

zszedłem prawie do podziemia, gdzie znajdowała się pompownia oraz rury doprowadzające ścieki z miasta. Prąd to nie to samo co woda. Musiałem całkiem się przestawić, to zupełnie inna praca, ale pomyślałem: dam radę i szybko wkręciłem się w nowe obowiązki – wspomina.

Pomimo, że oczyszczalnia ścieków stanowi integralną część Wodociągów, pan Karol miał wrażenie, jakby pracował w innej firmie. – Tam woda, a tu ścieki. Z Wodociągów prawie nikt nie przyjeżdżał, a myśmy też nieczęsto tam bywali, bo i po co, skoro wszystkie nasze biura były na miejscu.

Wodociągi były po Eltorze drugim miejscem pracy pana Karola. Życie zawodowe rozpoczął już w wieku



Karol Buńczek, 21 lat pracy

Zatrudniony w Wodociągach od 4 marca 1998 do 31 października 2016

maszynista maszyn i urządzeń przepompowni i oczyszczalni ścieków, operator urządzeń oczyszczalni ścieków, do 2019 roku gospodarz na terenie Wodociągów

15 lat. Zdecydował, że zostanie elektrykiem i rozpoczął praktykę w zakładzie w Brzeźnicy. – Przez dwa tygodnie miałem uczęszczać do szkoły, a dwa tygodnie pracować w Brzeźnicy. Majster przekonywał mnie, że nie muszę chodzić na zajęcia, a jedynie uczyć się fachu w jego zakładzie – opowiada pan Karol. Niestety, w trzecim roku pracy majster zmarł, a pan Karol nie otrzymał żadnego dokumentu potwierdzającego, że wykształcił się na elektryka. Na szczęście, kiedy przyjął się do Eltoru, oddelegowano go na kurs do Poznania, gdzie uzyskał uprawnienia czeladnika.

Muszkietierowie oczyszczalni ścieków

Pan Karol ma pogodne

usposobienie, dlatego szybko zadomowił się w nowej pracy: – Mam taki charakter, że potrafię się dopasować i łagodzić wszystkie spory. Zawsze mówiłem kolegom, że jesteśmy, jak rodzina, jak muszkietierowie – jeden za wszystkich wszyscy za jednego.

Do obowiązków pana Karola, który pełnił funkcję maszynisty i operatora oczyszczalni ścieków należał nadzór nad pompowaniem i przepompowywaniem ścieków, zajmował się przyłączaniem pomp oraz koszeniem trawników i przycinaniem drzew na terenie zakładu. Pracował w czteroosobowej brygadzie. Majstrem kierującym ich pracami był Wojciech Skibiński. W oczyszczalni ścieków były cztery takie

brygady pracujące w systemie trzymianowym. – Wykonywaliśmy wiele robót. Byliśmy zawsze tam, gdzie pojawiała się jakaś awaria – tłumaczy.

Poważniejsze zdarzenia zwykle miały miejsce w przepompowni, która zatykała się a urządzenia wyłączały się. Czasem trzeba było zgarniać spiętrzone nieczystości i przerzucać do gęstej części ścieków. Pewnego razu trud pana Karola został nagrodzony. – W zbiorniku zauważyłem nietypowy rulon. Wyjąłem go i rozwinąłem ściągając gumką trzysta złotych. Miałem wtedy dobrze zapłaconą szycję – żartuje.

Nowoczesna oczyszczalnia ścieków, w której podjął pracę pan Karol powstała krótko przed powodzią w 1997 r. i została całkowicie zalana. Pan Karol zatrudnił się w Wodociągach w 1998 r., niespełna rok po kataklizmie. Do wykonania było tam jeszcze wiele prac porządkowych, jak np. mycie zbiorników. Pamięta też modernizację zakładu, w czasie której m.in. został wymieniony zbiornik na ścieki.

Do odoru też się przyzwyczaiłem

Największą niedogodnością pracy w oczyszczalni jest fetor, który wydzielają nagromadzone nieczystości. Szczególnie intensywny, kiedy trzeba schodzić ok. 10 m w dół do pompowni, gdzie spływają ścieki z całego Raciborza. – Pracownicy czasem zwalniali się, gdy nie mogli przywyknąć do nieprzyjemnego zapachu. Na początku mnie też było trudno, ale szybko przyzwyczaiłem się – przyznaje. Opowiada też, jak po wstępnym oczyszczeniu, ścieki są przepompowywane do zbiorników i ponownie oczyszczane i napowietrzane. Tak

oczyszczona mechanicznie i biologicznie woda trafia do Odry.

Do oczyszczalni czasem przychodziły szkolne wybieżki. Kończyły się zwykle szybko, jak tylko dzieci poczuły zapach ścieków. Kiedyś wizytę w zakładzie pana Karola złożył niespodziewany gość. – Po obchodzie usiedliśmy do jedzenia. Nagle ktoś puka do drzwi. Zupełnie zaskoczyła nas niespodziewana wizyta. W otwartych drzwiach stanęła 15 – 16-letnia dziewczynka. Przestraszona, mokra, w rozdartym ubraniu. Nie wiedziała, gdzie się znajduje. Przeszła przez ogrodzenie, kierując się światłem z naszego budynku. Dotarła do nas z Ostroga, aby trafić do oczyszczalni musiała przepłynąć Odrę... Powiadomiliśmy policję, przyjechali rodzice. Do dziś nie wiem, czym kierowało się to dziecko, wchodząc do rzeki? – zastanawia się pan Karol.

Pozostał po mnie płot w niebieskim kolorze

Pan Karol mając 60 lat – po 16 latach pracy w oczyszczalni ścieków – przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Nie rozstał się jednak z Wodociągami, przez kolejnych pięć lat pracując na pół etatu jako gospodarz zakładu. Zajmował się utrzymaniem porządku i pielęgnacją zieleni. – Pozostał jeszcze po mnie pomalowany na niebiesko płot odgradzający zakład od ulicy. W pracach pomagali mi uczniowie, ale po godzinie malowania więcej farby było na ich ubraniach niż na ogrodzeniu – śmieje się.

Pan Karol wspomina fajną atmosferę w pracy. – Świetnie dogadywaliśmy się, każdy z nas wiedział co ma robić. Spotykaliśmy się



Pan Karol z Ocic do pracy w Wodociągach zawsze dojeżdżał na rowerze



Rodzina państwa Buńczuków: (od lewej) córka Agnieszka, synowa Patrycja, pan Karol, zięć Dawid, żona Sonia, wnuczki Karolina i Nadia oraz syn Adam

też na zakładowych imprezach m.in. w „Raciborskiej” i na terenie ujęcia wody w Studziennej. Pracownicy przychodzili tam z dziećmi, a ja z wnuczkami, bo były zjeżdżalnie, które dostarczały im wiele uciechy – opowiada. – Przez wiele lat z Wodociągami był też związany mój szwagier Józef Zamora, który pracował na sieci – dodaje.

Nie przeszkadzała mu praca na zmiany, nawet w czasie świąt. Przywykła do niej również rodzina. – Kiedy wszyscy zasiadali do wigilii, ja żegnałem się z nimi, mówiąc: „Będę jutro” – śmieje się.

Hanysku, mów po swojemu...

W Ocicach pan Karol mieszka od czwartej klasy szkoły podstawowej. Do Raciborza przeprowadził się z rodzicami z Grodkowa na Opolszczyźnie. Miał dwóch braci i siostrę, ale całe rodzeństwo już nie żyje. Ponieważ jednak mama pana Karola dożyła 89 lat, a jej siostra 92 lat żartuje, że ma mocne geny.

Z rozbawieniem wspomina też swoją służbę wojskową w Warszawskim Batalionie Saperów im. Tadeusza Kościuszki tzw. żółtych otokach. Jak przy-

jechałem do jednostki, po pierwszych słowach usłyszałem od warszawiaków: – Hanysku mów po swojemu, bo my i tak Cię nie rozumiemy.

Już po zakończeniu służby wojskowej, pan Karol poznał swoją żonę Sonię. Spotykali się na boisku sportowym i od słowa do słowa... Pan Karol zapalony kibic sportowy piłki nożnej, siatkówki i skoków narciarskich, sam grał „w nogę” w Rafako, Wojnowicach i Ocicach. Państwo Buńczukowie mają dwoje dzieci Agnieszkę i Adama oraz дочекали się dwóch wnuczek, Nadii i Karolinki. Pani Sonia pracowała w przedszkolu na Ocicach później w kiosku a następnie w Ochotniczym Hufcu Pracy na Ostrogu. Dziś również jest na emeryturze.

Pan Karol oprócz pracy przy domu, pomaga swoje teściowej, którą regularnie odwiedza. – Żona gotuje, a ja zanoszę jej jedzenie. Ostatnio tak dobrze wygląda, że z trudem mieści się na wózku – śmieje się. Wiele czasu spędza też z wnuczką, którą czasem przyprowadza ze szkoły. – Bawimy się w chowanego i chodzimy na zakupy. Karolinka doskonale wie, ile możemy wydać. Ponie-



Pan Karol jest świetnym tancerzem – w parze z wnuczką Nadią

waż uprzedziłem ją, że jeśli przekroczy 50 zł, to już jej nie zabiorę do sklepu – żartuje. Oboje z żoną dbają też o swój ogród. – Żona sadi

kwiaty, a ja koszę trawę i przycinam krzewy i drzewa, tak jak kiedyś w Wodociągach – mówi pan Karol.

Ewa Osiecka



Kobiety w rodzinie pana Karola: (od lewej): córka Agnieszka, synowa Patrycja, wnuczka Nadia, żona Sonia i najmłodsza wnuczka Karolina



Pani Sonia i pan Karol na spacerze w lesie Obora z pieskami – Lusią (suczką córki Agnieszki) i Dżekim



Urodziny wnuczki pana Karola. Syn pana Karola Adam z żoną Patrycją oraz Nadia i Karolina



ROWERON 2024 WYSTARTOWAŁ

8 czerwca ruszyła największa impreza rowerowa w regionie

W upalną sobotę w Parku Roth w Raciborzu nastąpiło oficjalne rozpoczęcie zmagania uczestników RowerON 2024. Na imprezę przygotowaną przez Wydawnictwo Nowiny i portal Nowiny.pl przyjechało bardzo wielu rowerzystów z całego regionu, by wspólnie otworzyć IV już edycję RowerON-u – największej imprezy rowerowej w regionie. Przypomnijmy, że uczestnicy RowerON 2024 mają do pokonania w ciągu 4,5 miesiąca 16 przygotowanych tras w 11 powiatach, by zdobyć unikatowy medal (za min. 5 przejechanych tras) lub zostać Mistrzem RowerON-u (za 16 przejechanych tras) i zdobyć nagrody główne tegorocznej imprezy. Sobotni event w Parku Roth oficjalnie rozpoczął to kilkumiesięczne rowerowe święto.

Warto jeździć w RowerON-ie!

Imprezę jako konferansjer prowadził Marek Kuder – szef organizacyjny, opowiadając o tegorocznych

założeniach RowerON-u. Wywiadu udzieliła również Ewa Węgrzyn – pomysłodawczyni projektu. To w jej głowie cztery lata temu narodziła się idea tej

największej dziś imprezy rowerowej. W ciągu czterech lat w RowerON-ie wzięło udział już ponad 5000 uczestników. W tym roku w RowerON-ie bierze udział 1300 rowerzystów!

Na wydarzenie organizowane od kilku lat przez portal Nowiny.pl przyjechali stali bywalcy, którzy biorą już czwarty raz udział w imprezie. Byli też tacy, którzy w tym roku po raz pierwszy wyjadą na trasy, by zdobyć unikatowy medal, tytuł Mistrza RowerON-u i nagrody. Ale przede wszystkim, by wyjść z domu, poznać nowe miejsca, spędzić czas ze znajomymi czy rodziną



■ Park Roth w Raciborzu tętnił życiem dzięki rowerzystom biorącym udział w RowerON 2024
FOT. CZESKA FOTOGRAFIA (7)

i zadbać o swoją kondycję fizyczną i psychiczną. Na twarzach wszystkich zgromadzonych było widać radość i uśmiech, a wspólne rozmowy, żarty i zabawa tylko potwierdzają, że pasja do rowerów łączy. Bo taki jest właśnie RowerON!

Niespodzianek w Parku Roth nie brakowało

Na odwiedzających w to ciepłe sobotnie przedpołudnie czekało wiele atrak-

cji. Na stoisku Nowiny.pl uczestnicy spotkali ekipę RowerON-u – Monikę Pilch, Ewę Węgrzyn, Basię Frydryk, Mateusza Szynola i Pawła Okulowskiego. Można tu było dostać wiele gadżetów rowerowych i nie tylko, odebrać pakiety startowe, zapisać się do RowerON 2024 i odebrać książeczki rowerowe z tegorocznymi trasami. Ekipę wspierali fotografowie Tomasz Czech i Kuba Kwiatkowski, którzy przy-

gotowali relację zdjęciową i relację VIDEO z tego wydarzenia, a Mariusz Weidner prowadził godzinna relację LIVE przeprowadzając wywiady z przybyłymi na event rowerzystami.

Dużą gratką dla rowerzystów były również stoiska partnerów RowerON-u, na których przygotowano wiele atrakcji dla uczestników. Stoisko zdrowotne MEDHOSE zorganizował jeden ze sponsorów głównych tegorocznego Ro-



■ Ekipa organizacyjna RowerON 2024



werON-u. Odwiedzający mogli tu bezpłatnie wykonać pomiar cukru oraz badanie pulsoksymetrem (pomiar zawartości tlenu we krwi), pielęgniarki edukowały nt. boreliozy, m.in. zaprezentowano instruktaż jak wyciągać kleszcze, jak się zabezpieczać, co zrobić po ukąszeniu, kiedy wykonać badania laboratoryjne i kiedy się zgłosić do lekarza. Była edukacja odnośnie apteczki pierwszej pomocy, a dietetyk instruiował jak przygotować się do sezonu rowerowego. Można było również wykonać analizę składu ciała.

Organizatorzy przygotowali wraz ze sponsorami również inne niespodzianki. Uczestnicy mogli odwiedzić stoisko Wodociągów Raciborskich z przepyszną wodą RACIBORZANKĄ w różnych smakach, co przy

upalnym dniu dodawało wszystkim ochłody i wytchnienia.

Na stoisku SZYPUŁA Lody Mistrzowskie rowerzyści mogli zakupić przepyszne lody naszego raciborskiego dwukrotnego lodowego mistrza Polski Tomasza Szypuły, wyróżnionego również za najlepszy smak lodów w Europie na Mistrzostwach Świata. Natomiast dzieci i dorośli mogli wziąć również udział w konkursie, jeżdżąc na mini-rowerku i zdobyć gratisowe kupony na mistrzowskie lody, zasponsorowane przez naszego „lodowego” Partnera.

Nasz kolejny partner Taurus Rybnik przygotował stoisko, na którym Maciej Malkiewicz udzielał porad w zakresie doboru odpowiedniego bagażnika rowerowego/boxu dachowego

do swojego samochodu. Zaprezentował również wspaniały box dachowy z emblematami RowerON 2024, który jest jedną z głównych nagród tegorocznej edycji.

Z 6-letnią Hanią po ścieżkach Raciborza

W trakcie imprezy uczestnicy poznali również 6-letnią Hanię z Raciborza, która przyjechała na event wraz z rodzicami i bratem, ubrana w koszulkę i czapkę RowerON 2024. Przypomnijmy, że RowerON ma w tym roku element charytatywny i zachęcamy uczestników do wsparcia leczenia naszej małej bohaterki, by w przyszłości mogła samodzielnie przejechać na rowerze trasy RowerON-u, o czym ona sama bardzo marzy. Wraz z Hanią, prowadzącą prawie 150 osobowy

peleton na swoim rowerze, uczestnicy zrobili specjalnie dla niej jedno kółko po ścieżkach Parku Roth, by wspólnie z nią rozpocząć tegoroczną trasę otwarcia.

Później wszyscy rowerzyści wybrali się w 16-kilometrową trasę po Raciborzu, by wspólnie cieszyć się jazdą na rowerze. Odwiedzili m.in. ścieżki na wałach Odry, Bulwary Nadodrzańskie i raciborski rynek. Trasa przebiegała w większości ścieżkami rowerowymi miasta Racibórz. W tym miejscu organizatorzy dziękują wszystkim kierowcom samochodów, mi-

janych na trasie otwarcia, którzy wykazali się zrozumieniem i empatią, gdy rowerzyści przekraczali skrzyżowania miasta Racibórz. Dziękujemy również władzom Miasta Racibórz za udostępnienie Parku Roth na to wyjątkowe wydarzenie otwarcia RowerON-u.

RowerON to piękne wyzwanie rowerowe

A teraz wszyscy uczestnicy ruszają na 16 przygotowanych tras RowerON 2024, by zdobyć unikatowy medal (za min. 5 przejechanych tras) lub zostać Mistrzem RowerON-u (za 16 przejechanych tras) i zdobyć nagrody główne tegorocznej imprezy. Mają do dyspozycji 16 tras na terenie aż 11 powiatów/miast: raciborskiego, wodzisławskiego,

gliwickiego, pszczyńskiego, opawskiego (CZ), Rybnika, Żor, Jastrzębia-Zdroju, a także nowych w tym roku: powiatu mikołowskiego, cieszyńskiego i karwińskiego w Czechach. Na to wyzwanie uczestnicy mają 4,5 miesiąca od 8 czerwca do 27 października.

Więcej informacji o RowerON-ie znajdziecie na: na www.roweron.pl oraz na Facebooku RowerON.

Powodzenia! Wsiadajcie na koło. Będzie wesoło i... bezpiecznie!

Zobaczcie również listę naszych sponsorów i partnerów edycji 2024. Lista wspierających nas firm i instytucji w tym roku ciągle rośnie. Dziękujemy – z Wami RowerON jest największą imprezą rowerową w regionie!



■ Ten unikatowy medal otrzymają uczestnicy za min. 5 przejechanych tras!



Miesiąc bez zastępców. Nowy prezydent rządzi miastem w pojedynkę

7 maja, gdy Jacek Wojciechowicz objął w Raciborzu urząd głowy miasta, pytaliśmy go o wiceprezydentów. Zapowiedział, że w ciągu tygodnia ogłosi nazwiska na konferencji prasowej. Minał pierwszy miesiąc jego pracy w magistracie, ale stanowiska nie zostały obsadzone.

Jacek Wojciechowicz był swego czasu najmłodszym wiceprezydentem miasta w Polsce. Teraz zdaje się śrubować nowy rekord – najdłuższy w Polsce okres prezydentury bez zastępców. – Minał miesiąc bez nich i miasto się nie zawaliło – słyszymy od jednego z urzędników średniego szczebla.

Z typowania nic nie wyszło

W trakcie kampanii parokrotnie pytaliśmy ówczesnego kandydata Wojciechowicza, kogo widzi w fotelach „wicków”. Powtarzał wtedy jak mantrę, w pierwszej i drugiej turze: na niedźwiedziu skóry się nie dzieli.

Krażyły pogłoski, że zastępcą może być Alan Wolny jako koalicjant Razem dla Raciborza. Jego kampania była isticie prezydencka, wywiesił mnóstwo billboardów i banerów. Ostatecznie został wiceprzewodniczącym rady miasta. Na konferencjach u boku przyszłego prezydenta stawała dr Ludmiła Nowacka – doświadczony samorządowiec, ekspert w dziedzinie oświatowej, w sam raz na trudną kadencję, w której trzeba znaleźć sposób na okiełznanie puchnącego budżetu szkół i przedszkoli. Wybrała pracę w komisji oświatowej.

Zanim kandydatem na prezydenta Raciborza został Jacek Wojciechowicz wydawało się, że o ten urząd starał się będzie Tomasz Cofała. On był także wśród osób wskazywanych za potencjalnego wiceprezydenta. Postanowił kontynuować karierę samo-

rządową w radzie powiatu – stoi na czele tego gremium.

Nie poszedł w ślady ojca

Wszelkie takie prognozy rozwiązała sesja inauguracyjna z 7 maja. Faworyci do obsadzenia gabinetów na pierwszym piętrze urzędu zostali funkcyjnymi członkami rady miasta i nie wydaje się, by mieli rezygnować. Takim faworytem wydawał się Michał Kuliga – radny z ogromnym poparciem wyborców, wierny towarzysz działań kampanijnych Wojciechowicza. Na sesję przyszli jego rodzice. Tato – Jan był w zarządzie miasta jako szef Wojciechowicza w latach 90. Syn Michał jawił się jako murowany wiceprezydent, choć sam twardo dementował takie przymiarki). Na sesji objął tekę przewodniczącego komisji gospodarki miejskiej. W kularach wymieniano też nazwisko Pawła Rycki, który też mocno angażował się w poparcie dla kandydatury Wojciechowicza. Również on stanął na czele komisji – skarg i wniosków.

Od tamtej sesji ciekawość, kto zostanie zatrudniony przez Jacka Wojciechowicza, tylko wzrasta. Sam władarz zapytany o zastępców na Dniu Strażaka 24 maja żartobliwie odparł, że dobrze się czuje w pojedynkę i nie narzeka na braki w kadrach.

W pojedynkę się nie uda

Przewodniczący rady Mirosław Lenk, który trzy kadencje pracował jako prezydent Raciborza, mówił nam, że w długiej połowie maja zastępcy będą znani. Podkreślił, że nie da się sprawować funkcji prezydenta bez zastępców. Pracy jest za dużo na barki jednego zarządcy miasta.

Kobiece spojrzenie

Mówi się, że mężczyzna jest głową rodziny, a kobieta szyją, która nią kręci. W



■ Czerwcowe sesje Rady Miasta w Raciborzu. U boku prezydenta Raciborza Jacka Wojciechowicza zasiadł sekretarz Tomasz Kaliciak

urzędzie zatrudniano już wiceprezydentki (Ludmiła Nowacka, Irena Żylak). Gdyby tylko się zgodziła, to byłaby nią Ewa Lewandowska. Oferta była, Wojciechowicz zna ją od dziecka, chodzili razem do szkoły. Wicestarościna została na placu Okrzei, gdzie już okrzepła w zarządzie powiatu.

Z początkiem czerwca na giełdzie nazwisk pojawiła się inna ważna postać w Powiecie Raciborskim – Krystyna Niklewicz, której pożegnanie z Zamkiem Piastowskim niejednego zaskoczyło. Pani dyrektor tylko się śmieje, gdy słyszy pytanie o pracę w urzędzie miasta. Kwalifikacjami pasowałaby do działki oświatowo-społecznej. Wypowiedzenie złożone w Powiecie ma paromiesięczne, kończy się dopiero ostatniego sierpnia. Niklewicz mogłaby być zaufanym łącznikiem między samorządami Miasta i Powiatu, które deklarują w tej kadencji daleko idącą współpracę.

Słyszeliśmy też z kilku źródeł, że oferta zastępczyni prezydenta mogłaby trafić do Anny Kobierskiej-Mróz naczelniczki wydziału rozwoju w raciborskim urzędzie. To urzędniczka,

która odpowiada za pozyskiwanie środków europejskich dla Miasta Racibórz. Takiego fachowca przyjmą z otwartymi ramionami w każdym samorządzie. Ta kadencja nastawiona jest na maksymalną absorpcję unijnych euro z KPO. Kobierska-Mróz zdobyła niedawno mandat radnej Powiatu Głubczyckiego. Tam w czerwcu ma się dokonać wybór zarządu powiatu. Niewykluczone, że i raciborska naczelniczka jest brana pod uwagę do funkcji wicestarościny, więc przy Batorego tym bardziej warto ją zatrzymać. Dla niej objęcie gabinetu wiceprezydenta byłoby zasłużonym awansem, a urząd nie poniósłby dotkliwej straty w swoich kadrach. Doświadczenie lat ubiegłych dowodzi, że o fachowca na stanowiska kierownicze nie jest łatwo na samorządowym rynku pracy.

Woś jest zaniepokojony

Na czerwcowej sesji rady miasta o wiceprezydentów nie zapytał nikt z radnych. Najwięcej emocji wzbudziła impreza koncertowa Lata z Radiem, na którą Miasto z Powiatem mają wydać 400 tys. zł. Więcej odwagi miał

prawicowy poseł Michał Woś, którego spyaliśmy o samotne rządzenie Raciborem przez Wojciechowicza. – Żrą się między sobą, nie są dogadani – komentuje były raciborski rajca. Jego zdaniem decyzje o nowych wiceprezydentach zapadną na Wileńskiej, czyli u prezesa SM Nowoczesna Tadeusza Wojnara, lidera środowiska, które przejęło władzę w Mieście i Powiecie. Wojnar towarzyszy Wojciechowiczowi na oficjalnych imprezach, gdzie zapraszany jest prezydent. – Choć na instalację w urzędzie nowa władza dostaje te symboliczne 100 dni, to jednak niepokoi, że przez miesiąc prezydent nie jest w stanie dobrać sobie współpracowników – podkreśla Woś.

Sekretarz zasiadł po prawicy

Na ostatnim posiedzeniu rady przy miejscu dla prezydenta ustawiono tabliczkę z informacją, że siedzi tam on i jego zastępcy. Wojciechowicz zachnął się: kto tu położył? Schował przedmiot pod ławę. W trakcie obrad zasiadł przy nim sekretarz miasta Tomasz Kaliciak, do którego Wojciechowicz ma zaufanie wypracowane

jeszcze z lat, gdy był wiceprezydentem w Raciborzu (1990-1994). Urzędników o tak bogatym stażu, których władarz zna w gmachu przy Batorego, jest już niewielu. Kaliciak przy nowej głowie miasta odzyskał swoją dawną pozycję w urzędzie. Prezydent Dariusz Polowy odebrał mu szereg uprawnień, marginalizując do tego stopnia, że przeniósł z okazałego gabinetu na piętrze, do pokoiku z widokiem na zaplecze.

Jak nie do Brukseli, to do Raciborza?

Popularna niegdyś piosenka „Entliczek, pentliczek, co robi Piechniczek, tego nie wie nikt” śpiewana przed piłkarskim mundialem w 1982 roku pasuje do sytuacji w Raciborzu jak ulał, tylko nazwisko legendarnego selekcjonera wystarczy wymienić z nazwiskiem lubiącego futbol Jacka Wojciechowicza. Być może w raciborskim urzędzie zobaczymy jako jego zastępców osoby spoza miasta, z którymi władarz zna się z pracy w Warszawie? Wszak zakończyły się wybory europejskie i do wzięcia będą politycy, którym nie powiódł się podbój Brukseli? **Mariusz Weidner**

W polskich truskawkach sprzedawanych w marketach wykryto pestycydy

Fundacja Pro-Test wykryła aż siedem różnych pestycydów w polskich truskawkach z Biedronki. W polskich truskawkach z Lidl'a były trzy pestycydy.

Truskawki zakupiono w sklepach dwóch sieci

– W samym środku truskawkowego sezonu Fundacja Pro-Test postanowiła sprawdzić, czy polskie truskawki są zanieczyszczone pozostałościami środków ochrony roślin. W badaniach w akredytowanym laboratorium porównała zawartość ponad 540 pestycydów w truskawkach kupionych w dwóch największych sieciach handlowych: Lidl'u i Biedronce – informuje Fundacja Pro-Test.

Najważniejsze ustalenia testu:

Wszystkie badane truskawki zawierały pozostałości kilku pestycydów, jednak żadna z próbek nie przekroczyła dopuszczalnych limitów ustalonych przez europejskie normy.

Najwięcej, bo aż sie-

dem różnych szkodliwych związków, zawierały polskie truskawki kupione w Biedronce.

W polskich truskawkach z Lidl'a Fundacja Pro-Test wykryła trzy różne pestycydy.

Pełne wyniki testu są dostępne na stronie fundacji: www.pro-test.pl.

Niepokój, toksyczność i zdrowie

– Mimo że wykryte ilości pestycydów w badanych truskawkach nie przekraczały dopuszczalnych norm, to i tak wyniki testu budzą niepokój ze względu na dużą liczbę różnych szkodliwych związków, szczególnie w truskawkach z Biedronki. Nawet jeżeli pojedynczo mieszczą się one w granicach normy, to efekty działania mieszanki wielu różnych pestycydów na nasze zdrowie wciąż nie jest dobrze poznane. Badania pokazują, że toksyczność poszczególnych pestycydów może wzrosnąć, jeśli wejdą w reakcję z innymi. Pamiętajmy też, że w ciągu dnia zjadamy nie tylko truskawki. W wielu



■ Pełne wyniki testu są dostępne na stronie fundacji: www.pro-test.pl

innych składnikach naszej codziennej diety również znajdują się pozostałości pestycydów. Dowodzą tego chociażby wcześniejsze badania Fundacji Pro-Test: jabłek, pomidorów polskich i z importu oraz ziemnia-

ków. We wszystkich z tych warzyw i owoców znajdowały się pozostałości pestycydów. Tej sumy spożywanych każdego dnia toksycznych związków nie sposób kontrolować. I nie sposób przewidzieć, w jaki

sposób długofalowo będą oddziaływać na zdrowie nasze i naszych dzieci. A zatem warto trzymać się zasady: im mniej pestycydów w tym, co jemy, tym lepiej – informuje w komunikacie prasowym Funda-

cja Pro-Test.

Wyniki testów pozostałości pestycydów w warzywach i owocach są dostępne na stronie Fundacji Pro-Test.

www.pro-test.pl
(oprac.red)

Stanowisko Lidl Polska przesłane do redakcji

Informujemy, iż w Lidl Polska zrównoważony rozwój i społeczna odpowiedzialność są wpisane w kulturę organizacyjną oraz tożsamość firmy. Nasz CSR opiera się na sześciu filarach: zaangażowaniu w dialog, promocji zdrowia, uczciwym działaniu, ochronie zasobów, klimatu oraz poszanowaniu bioróżnorodności. Zdrowie konsumentów i bezpieczeństwo produktów to dla nas kwestia priorytetowa. Rocznie przeprowadzamy ponad ok. 9 500 badań jakościowych produktów spożywczych w niezależnych, akredytowanych laboratoriach badawczych. Jakość produktów kontrolujemy na każdym etapie łańcucha dostaw. Współpracujemy wyłącznie z certyfikowanymi dostawcami, którzy spełniają nasze wymagania jakościowe – wymagamy certyfikatów jakościowych, potwierdzających wysoką jakość i bezpieczeństwo produktów – w obszarze produktów żywnościowych i nieżywnościowych wymagamy certyfikatów IFS i BRC, a w obszarze owoców

i warzyw certyfikacji Global G.A.P./GRASP.

Należy podkreślić, że wyniki badania truskawek są zgodne z obowiązującym prawem, więc ich spożywanie jest bezpieczne dla zdrowia. Co więcej, spełniają wszystkie standardy Lidl Polska i tylko nieznacznie odbiegają od jakości produktów ekologicznych. W ramach regularnego monitoringu od 2023 roku przeprowadziliśmy ponad 80 badań dla truskawek, gdzie ok. 99% wyników spełniało wszystkie wymagania prawne. Pragniemy zaznaczyć, iż każdy produkt badamy na obecność 730 substancji, czyli aż o 190 substancji więcej niż w opublikowanym teście truskawek.

W Lidl Polska zawsze postępujemy zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, a niekiedy przyjęte przez naszą firmę wewnętrzne wytyczne są jeszcze bardziej wymagające niż przepisy UE. W przypadku świeżych owoców i warzyw nasza polityka dotycząca pozostałości pestycydów określa, że akceptowany przez nas

poziom dla jednej wykrytej substancji to maksymalnie 1/3 limitów prawnych. Łączna liczba wykrytych pozostałości nie może być większa niż 5 w jednym badaniu – należy w tym miejscu podkreślić, że maksymalna liczba wykrytych pozostałości nie jest limitowana prawnie.

Zarówno w obszarze owoców i warzyw, jak i w pozostałym asortymencie, określiliśmy restrykcyjne standardy jakości naszych produktów, regularnie je monitorujemy i konsekwentnie wyznaczamy sobie nowe, ambitne cele. W 2021 roku wprowadziliśmy w naszej firmie listę związków strategicznych, na której znajduje się aż 206 substancji zakazanych w uprawie i monitorujemy jej przestrzeganie.

Prowadzimy pełną identyfikowalność łańcucha dostaw. Jesteśmy także w stałym kontakcie z naszymi dostawcami – naszym wspólnym celem jest doskonalenie jakości oferowanych produktów. Otrzymane wyniki badań analizujemy wewnątrz firmy, jak również z naszymi dostawcami i wskazujemy sobie ambitne

cele na kolejny sezon, niejednokrotnie przewyższające standardy na rynku. Od 2017 roku sukcesywnie opracowujemy i publikujemy nasze polityki zakupowe. W kilku z nich, dotyczących świadomego odżywiania czy właśnie owoców i warzyw, dzielimy się naszymi standardami, celami i zobowiązaniami. W ten sposób chcemy zapewnić transparentność naszych działań, zarówno wobec konsumentów, jak i dostawców oraz partnerów biznesowych. Wprowadzamy wytyczne i standardy, które wyprzedzają działania rynkowe. Przykładem mogą być substancje, jakich Lidl Polska unika w swoich produktach (ze względu na ich negatywny wpływ na zdrowie), a dla których nie istnieją obecnie limity prawne – są to m.in. oleje mineralne – bądź takie substancje, gdzie wytyczne Lidl są bardziej restrykcyjne niż wymagania prawne – np. akryloamid.

Z poważaniem
Aleksandra Robaszkiewicz, Dyrektorka ds.
Corporate Affairs and CSR Lidl Polska

Zapytaj prawnika. Na czym polega ubezwłasnowolnienie? Czy jest potrzebne? I czy nie ingeruje ono nadmiernie w sferę praw osoby ubezwłasnowolnionej?



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Najprościej mówiąc jest to ograniczenie lub pozbawienie jakieś osoby prawa decydowania o sobie. I choć brzmi to groźnie i może kojarzyć się z nadmiernym i niezasadnym ograniczeniem praw osoby, której dotyczy, to w pewnych sytuacjach jest to jedyna możliwość aby taką osobę ochronić i jej pomóc. I również z tego samego powodu, że jest to tak poważna ingerencja w prawa tej osoby, to ubezwłasnowolnić kogoś może tylko sąd i jest to sąd okręgowy. Zanim jednak do tego dojdzie osoba mająca być ubezwłasnowolnioną musi przejść przez badanie biegłych aby wykluczyć pomyłkę. Najczęściej dotyczy to osób chorych, które nie są w stanie same podejmować decyzji albo, co nawet ważniejsze, nie są w stanie ocenić skutków swoich decyzji czy postępowania. Proszę sobie

wyobrazić osobę chorą na Alzheimera w pewnym stadium choroby, która „nękana” przez różnego rodzaju sprzedawców pożyczek podpisuje takie umowy albo zamawia drogie towary, za czyjąś namową, które nie są jej potrzebne. Albo osobę, która jest chora, uzależniona od narkotyków i nie podejmuje leczenia. Osobę, która jest po ciężkim wypadku i leży miesiącami czy latami bez świadomości w ośrodku, a jednocześnie powinna podejmować różne decyzje, których podjąć nie umie, np. rozwiązać umowy na dostawę mediów. Albo zachodzi konieczność sprzedania mieszkania takiej osoby aby zapewnić pieniądze na ośrodek, w którym się znajduje lub dlatego, że mieszkała sama i nie ma kto opłacać czynszu. W takich sytuacjach ubezwłasnowolnienie jest instytucją niezwykle potrzebną.

Spółeczna odpowiedzialność biznesu buduje przewagę na rynku

Jak unijne regulacje dotyczące zrównoważonego rozwoju wpłyną na działalność firm w Polsce? Już 17 czerwca w Raciborzu odbędzie się konferencja „Transformacja czy Katastrofa: Przedsiębiorczość w czasach ESG i ZR”, która przybliży wiedzę na te kluczowe zagadnienia.

– Wydarzenie to pozwoli zrozumieć, jak efektywnie zarządzać czynnikami ESG, dlaczego i jak liczyć ślad węglowy, jak wykorzystać komunikację do budowania i wdrażania strategii opartych na społecznej odpowiedzialności biznesu oraz w jaki sposób sprostać wyzwaniom a nawet wykorzystać je do budowania przewagi rynkowej – przekonuje jedna z organizatorek Aleksandra Dik – prezeska Instytutu

Wspierania Biznesu i właścicielka agencji public relations Adventure Media.

Honorowy patronat nad konferencją sprawuje prof. Jerzy Buzek. Wśród patronów wydarzenia są

także posłanka Gabriela Lenartowicz, europoseł Łukasz Kohut, Starosta Powiatu Raciborskiego

Grzegorz Swoboda, Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz, Prezydent Rybnika Piotr Kuczera

oraz instytucje i organizacje biznesowe, reprezentujące środowiska przedsiębiorców.

Konferencja odbędzie się na Zamku Piastowskim w Raciborzu. Wstęp dla uczestników jest bezpłatny. Warunkiem udziału jest wcześniejsza rejestracja.

(red)

NOWE ODCINKI

Przy Muzyce Po Śląsku

**JO ŚLŌNZOK, MAREK SZOŁTYSEK
ZAPROSZOM DO OGLŌNDANIA**

**PONIEDZIAŁEK - CZWARTEK 10:15 i 16:45
PIĄTEK 18:20**

INO WE TELEWIZJI TVS

T

V

S

polnat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 66

POZYCJA 186

vectra

POZYCJA 119

PLAY

POZYCJA 228/352/111

TELEWIZJA NAZIEMNA

WŁOŚĆ: ŚLĄSKIE WŁOŚĆ: OPOLSKIE

WP pilot

PILOT WPPL

PILOT WPPL

POZYCJA 27

Rafako dostarczy kocioł dla Elektrowni Nikola Tesla w Serbii. Kontrakt na 28 mln zł. Akcje spółki skoczyły o 20%

Spółka z Racibórz poinformowała o podpisaniu umowy z firmą VIA OCEL na opracowanie dokumentacji oraz dostawę elementów ciśnieniowych kotła w związku z modernizacją bloku TENT B2 dla Elektrowni Nikola Tesla w Obrenovac.

Kolejny kontrakt Rafako dla zakładu w Serbii

Wartość kontraktu wynosi 6,5 mln euro, czyli ok. 28 mln zł. Wykonanie dokumentacji i dostawę zamówionych elementów zaplanowano do 23 maja 2025 r.

Elektrownia Nikola Tesla wykorzystuje węgiel brunatny wydobywany z kopalni odkrywkowej Kolubara. Produkcja energii z tej elektrowni zapewnia ok. 50 proc. krajowego zapotrzebowania.

W 2020 r. Rafako zawarło kontrakt na 14,6 mln euro na modernizację innego bloku w tym zakładzie.

Notowania Rafako podskoczyły o ponad 20 proc. po komunikacie o podpisaniu wartej 6,57 mln EUR

umowy z serbskim kontrahentem. Notowania Rafako S.A. pozostawały od 2 stycznia w trendzie spadkowym.

– Pozwoli to elektrowni Nikola Tesla – która jest jedną z kluczowych instalacji w serbskim systemie energetycznym – na uzyskanie większej wydajności oraz wdrożenie technologii niskoemisyjnej. Obecny zarząd Rafako jest zdeterminowany, aby nie tylko uzdrowić sytuację finansową spółki, ale także zdecydowanie zwiększyć jej sprzedaż w Polsce i za granicą – podano w komunikacie Rafako SA.

Modernizacja zapewni dostawę energii

Modernizacja kotła parowego poprzez zastosowanie produkowanych przez



■ Rafako SA poinformowało o nowym kontrakcie z firmą w Serbii

Rafako komponentów ciśnieniowych, pozwoli elektrowni na uzyskanie większej wydajności oraz wdrożenie technologii niskoemisyjnej.

Modernizacja części ciśnieniowej może również przyczynić się do przedłużenia żywotności samego kotła, zabezpieczając bezpieczeństwo dostaw ener-

gii dla odbiorców – podaje spółka w komunikacie.

– Obecnie intensywnie działamy aby – nie tylko uzdrowić spółkę – ale również zwiększyć sprzedaż na rynku polskim i międzynarodowym. Warto podkreślić, że dostrzegamy także szanse na to, aby niebawem spółka mogła być podwykonawcą w planowanych

w różnych miejscach Europy projektach związanych z budową elektrowni atomowych – skomentował w komunikacie spółki Robert Kuraszkiewicz prezes Rafako SA.

Grupa Rafako według szacunków w I kwartale 2024 r. uzyskała około 51,8 mln zł przychodów, notując prawie 77 mln zł stra-

ty netto. Umowa z serbską spółką duże znaczenie dla ratowania Rafako przed upadłością. Ostatnio o uzdrowieniu Rafako S.A. mówiło się po spotkaniu byłego już ministra aktywów państwowych Borysa Budki z przedstawicielami spółki na przełomie grudnia i stycznia.

(red)

SUNEX kupuje nieruchomość w Raciborzu

SUNEX, podpisał ze spółką Mavex – Rekord umowę na zakup prawa użytkowania wieczystego nieruchomości w Raciborzu oraz na przejęcie części pracowników spółki. Liczy na synergie logistyczne i optymalizację kosztową.

SUNEX, czołowy polski producent innowacyjnych rozwiązań bazujących na OZE, sfinalizował umowę z Mavex – Rekord. W jej ramach za 5,6 mln zł netto spółka nabyła nierucho-

mość zlokalizowaną na działce sąsiadującej z istniejącym zakładem spółki. Znajdują się na niej budynki przemysłowe, w których docelowo SUNEX zamierza rozpocząć produkcję części elementów do zbiorników, w tym zbiorników kompozytowych.

– Pierwsza połowa 2024 r. jest wyjątkowo intensywna jeśli chodzi o nasz rozwój. Pracujemy nad akwizycją w Austrii, gdzie prowadzimy due diligence spółki instalacyjnej. W tym roku

do SUNEX aportem będzie wniesiony niemiecki Drolsbach, także z branży instalacyjnej. A teraz podpisaliśmy umowę z Mavex – Rekord. Kupujemy działkę z zakładem produkcyjnym. Po dostosowaniu hali do naszych potrzeb zakładamy, że jeszcze w czerwcu będziemy mogli rozpocząć produkcję części elementów do zbiorników. W ramach umowy z Mavex – Rekord przejmujemy część pracowników. Liczę także na niższe koszty operacyjne

dzięki rezygnacji z najmu jednej z hal od zewnętrznego podmiotu – mówi Romuald Kałyciok, prezes SUNEX.

Nieruchomość zajmuje ponad 1,5 ha.

O Grupie SUNEX

Jesteśmy czołowym producentem innowacyjnych rozwiązań opartych o odnawialne źródła energii. Oferujemy inteligentne systemy stosowane zarówno w technice grzewczej oraz solarnej. Oparte są

one na pompach ciepła, fotowoltaice, kolektorach słonecznych, klimatyzacji oraz hybrydowych pakietach kompleksowych wraz z dedykowanymi systemami sterowania.

Rozwijamy jednocześnie produkty wspomagające magazynowanie energii pozyskanej z systemów bazujących na OZE wraz z pełnym asortymentem towarzyszącym jak: systemy połączeniowe, montażowe, sterujące, niezbędne do tworzenia kompletnych

i zindywidualizowanych rozwiązań.

W 2023 r. około 84% produkcji spółki trafiło na rynki zagraniczne – głównie Europy Zachodniej. W 2023 r. przychody grupy SUNEX wyniosły 315,7 mln zł, a zysk netto sięgnął 24,4 mln zł.

Dysponujemy własnym działem badań i rozwoju (R&D) z doświadczonym zespołem inżynierskim posiadającym szerokie kompetencje w zakresie urządzeń OZE i ich integracji. (red)

500 dzieci na murawie. Nędza przez trzy dni gościła młodych piłkarzy



■ Nędza przez trzy dni ugościła blisko 500 młodych piłkarzy FOT. GPKS 21 NĘDZA

Gerard Przybyła, prezes Gminnego Młodzieżowego Klubu Sportowego 21 Nędza i główny organizator wydarzenia, podkreśla, że rywalizacja stała na bardzo wysokim poziomie, pełnym zabawy i satysfakcji.

Kolejny turniej piłkarski dla dzieci, zorganizowany przez Gminny Młodzieżowy Klub Sportowy 21 Nędza, przeszedł do historii. Przez trzy dni na miejscowych boiskach rywalizowało blisko pięciuset młodych piłkarek i piłkarzy. Organizatorzy podkreślają, że

wydarzenie obfitowało w dobrą zabawę oraz sportową rywalizację na wysokim poziomie.

Pierwszego dnia, czyli w Boże Ciało, do Nędzy przyjechali piłkarze z roczników 2015 i 2016. W piątek rywalizowali zawodnicy z roczników 2013 i 2014. Natomiast w sobotę dzieci z roczników 2017 i 2018.

– Nasz turniej jest jedną z największych imprez tego typu w regionie. Co roku staramy się coś dokładać nowego i ciągle go rozwijać, nasza baza sportowa daje nam dużo możliwości,

które chcemy jeszcze lepiej wykorzystywać i już teraz myślimy o przyszłym roku – puentuje Przybyła.

Firma InPost kolejny raz udzieliła wsparcia dla tegorocznego turnieju, tym razem jako partner tytularny. Waldemar Brzoska, reprezentujący firmę, był obecny jako gość honorowy. Na terenie stadionu w Nędzy dzieci mogły korzystać z wielu atrakcji, takich jak dmuchańce, lody oraz dobrze zaopatrzony bufet. Na wydarzeniu pojawił się także wójt Leszek Pietrasz.

(oprac. mad)



Lekkoatletyczne ME w Rzymie. Justyna Święty-Ersetic ostatnia w półfinale

– Liczyłam, że tu osiągnę najlepszy czas w sezonie, ale tak nie wyszło – skomentowała raciborska sprinterka w TVP po biegu półfinałowym.

Rywalizacja miała miejsce w niedzielny wieczór 9 czerwca po 20.15. Polka ukończyła półfinałowy bieg na 400 m z czasem 52.18 sek. i zajęła 8 miejsce.

Wygrała Holenderka Lieke Klaver z czasem 50.57. Drugi kwalifikujący do finału czas wyniósł 50.99 sek.

– Justyna, wychodzisz na prostą? – pytał Święty-Ersetic dziennikarz TVP Sport. – Powoli, bardzo powoli – stwierdziła raciborzanka. Na początku półfinałowego biegu plasowała się na 6. pozycji, ale w końcówce rywalki ją wy-



■ Po biegu w Rzymie Justyna Święty-Ersetic powiedziała, że uczy się biegać 400 m od nowa, szuka swego tempa

przedziły.

Powiedziała, że liczyła na season best – najlepszy swój rezultat w obecnym sezonie.

– Walczyłam, ale tak nie wyszło. Cieszę się, że awansowałam do półfinału. Chciałam być w finale, ale jestem realistką. Czekam na kolejne starty, przed

nami sztafeta – oświadczyła w telewizji Justyna Święty-Ersetic.

Padło pytanie, czy udało się jej „przepalić organizm” startami w Rzymie.

– Dawno już tak nie biegałam. Przyznam, że to dla mnie coś nowego. Można się śmiać, z tego, że to ja tak mówię, ale naprawdę ucze

Przed Rzymem było lepiej

Multimedalistka olimpijska z Raciborza wystartowała w Warszawskiej Lidze Lekkoatletycznej. Swój bieg na 400 m wygrała z łatwością. Jej przewagą nad drugą rywalką – Aleksandrą Belowską wyniosła prawie trzy sekundy. Indywidualny wynik – 51,87 s jest dla sprinterki z Ocic najlepszy od 2022 roku.

Odkąd Święty-Ersetic wróciła – po kontuzji i depresji – do rywalizacji na początku tego roku, zarówno w hali, jak i na bieżniach stadionowych – ani razu nie udało jej się przebiec 400 m poniżej 52 s. Dopiero w niedzielę

2 czerwca w stolicy pobięła lepiej.

Raciborzankę zgłoszono wcześniej do startu indywidualnego w czerwcowych Mistrzostwach Europy w Rzymie.

Życiowy rekord Justyny Święty-Ersetic na otwartym obiekcie został ustanowiony w 2018 roku. Wynosi 50,41 s. W 2018 roku wywalczyła złoto ME indywidualnie.

W 2024 roku J. Święty-Ersetic wywalczyła srebro na MŚ sztafet na Bahamach. Na Memoriale J. Kusocińskiego w Chorzwie wychowanka Victorii Racibórz była przedostatnia ze słabym czasem

53.68 s. Biegała też na zawodach w Marsylii, tylko z nieco lepszym rezultatem 53.09 s.

Latem odbędą się Igrzyska Olimpijskie w Paryżu. Święty-Ersetic jest w nich typowana do startu zarówno indywidualnego na 400 m, jak i w sztafecie 4x400 m.

Raciborzankę mamy szansę obejrzyć w TVP Sport:

Wtorek 11 czerwca o 11:15 sztafeta 4x400 m kobiet 1 runda, finał w środę o 21:06. ME w Rzymie potrwać od piątku 7 czerwca do środy 12 czerwca.

się tych 400 m od nowa. Ja szukam tempa dla siebie i wierzę, że to w końcu zagra – zapowiedziała lekko-

atletka.

Według niej mistrzynią Europy na 400 m zostanie Natalia Kaczmarek. Święty

-Ersetic pozdrowiła w TVP Sport „swoje dzieciaczki, które kibicują cioci”.

(oprac. m)

III LIGA (PZPN – GRUPA 3)			
XXXIV kolejka (07/08.06.2024)			
Unia Turza Śląska – Warta Gorzów	2:0	(0:0)	
Stilon Gorzów – Pniówek Pawłowice	1:3	(0:0)	
Ślęza Wrocław – Górnik Zabrze II	1:0	(1:0)	
MKS Kluczbork – LKS Goczałkowice	2:2	(0:1)	
Lechia Zielona Góra – Raków Cz-wa II	1:0	(1:0)	
Carina Gubin – Gw. Tarnowskie Góry	3:1	(2:1)	
Starowice Dolne – Bytom Odrzański	1:3	(0:1)	
Rekord B-B – Górnik Polkowice	2:1	(1:1)	
Jelenia Góra – Śląsk Wrocław II	2:5	(1:1)	

TABELA KOŃCOWA			
1. Rekord Bielsko-Biała	34	75	84:37
2. Śląsk Wrocław II	34	73	76:32
3. MKS Kluczbork	34	60	55:38
4. Górnik Polkowice	34	56	56:49
5. Pniówek Pawłowice	34	55	59:51
6. LKS Goczałkowice	34	47	50:38
7. Górnik Zabrze II	34	47	54:54
8. Ślęza Wrocław	34	45	60:62
9. Stilon Gorzów Wlkp.	34	45	51:49
10. Lechia Zielona Góra	34	43	47:57
11. Carina Gubin	34	42	48:55
12. Karkonosze Jelenia Góra	34	41	41:53
13. Odra Bytom Odrzański	34	41	39:42
14. Unia Turza Śląska	34	41	50:56
15. Warta Gorzów Wlkp.	34	39	42:58
16. Gwarek Tarnowskie Góry	34	33	44:58
17. Raków Częstochowa II	34	32	43:66
18. Starowice Dolne	34	23	36:80

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XXIX kolejka (08/09.06.2024)			
Czerwionka – Kamień	2:0	(1:0)	
Gołkowice – Chwałowice	3:1	(3:1)	
Rowień – Krostoszowice	0:2	(0:0)	
Grabownia-Golejów – Chwałędice	1:2	(0:2)	
Godów – Szczerbice	0:4	(0:2)	
Książenice – Skrzyszów	4:4	(0:3)	
Gotartowice – Dębieńsko	1:1	(0:0)	
Kokoszycze – Gaszowice II	2:2	(2:1)	

TABELA			
1. Chwałędice	29	76	127:30
2. Szczerbice	29	73	116:26
3. Grabownia-Golejów	29	66	99:52
4. Czerwionka	29	59	101:48
5. Gołkowice	29	52	73:45
6. Krostoszowice	29	52	79:60
7. Dębieńsko	29	47	78:69
8. Kamień	29	44	52:57
9. Chwałowice	29	42	61:83
10. Skrzyszów	29	36	55:74
11. Rowień	29	24	52:81
12. Godów	29	24	64:99
13. Gotartowice	29	24	55:100
14. Kokoszycze	29	20	41:90
15. Gaszowice II	29	20	50:108
16. Książenice	29	11	52:134

XXX kolejka (15/16.06.2024)			
Dębieńsko – Grabownia-Golejów (sb 16:00), Chwałowice – Czerwionka (sb 16:00), Krostoszowice – Gotartowice (sb 17:00), Skrzyszów – Kokoszycze (sb 17:00), Kamień – Książenice (nd 12:00), Gaszowice II – Rowień (nd 12:30), Chwałędice – Godów (nd 17:00), Szczerbice – Gołkowice (nd 17:00).			

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ – GRUPA 1)			
XXII kolejka (08/09.06.2024)			
Cyprzanów – Rogów II	2:2	(2:1)	
Studzienne II – Płonia Racibórz	6:0	(3:0)	
Bolesław – Borucin II	4:0	(4:0)	
mecz zakończony w 46 minucie z powodu zdekompletowania drużyny gości			
Lubomia II – Bojanów	3:0	(wo)	
drużyna gości oddała mecz walkowerem			
Olza – pauza			
Bętsznica II – pauza			

TABELA KOŃCOWA			
1. Rogów II	18	47	69:15
2. Cyprzanów	18	42	84:19
3. Lubomia II	18	40	55:25
4. Bolesław	18	37	59:28
5. Studzienna II	18	29	61:39
6. Bętsznica II	18	28	46:47
7. Olza	18	20	43:41
8. Płonia Racibórz	18	10	23:78
9. Borucin II	18	10	23:73
10. Bojanów	18	0	11:109

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN – GRUPA 2)			
XXX kolejka (06/08.06.2024)			
Decor Belk – ROW Rybnik	3:1	(2:1)	
LKS Tworków – Czechowice-Dziedzice	2:3	(2:0)	
Kuźnia Ustroń – Odra Wodzisław Śląski	0:2	(0:1)	
GKS Tychy II – Orzeł Łękawica	0:0		
Rekord Bielsko-Biała II – MKS Łędziny	8:0	(6:0)	
LKS Czaniec – Polonia Łaziska Górne	5:1	(3:1)	
Gwarek Ornontowice – Tempo Puńców	3:2	(2:2)	
Spójnia Landek – Podbeskidzie B-B II	2:1	(0:1)	

TABELA KOŃCOWA			
1. Podbeskidzie B-B II	30	63	91:37
2. Spójnia Landek	30	56	54:33
3. Polonia Łaziska Górne	30	54	64:35
4. Rekord Bielsko-Biała II	30	53	59:45
5. Decor Belk	30	52	66:40
6. Gwarek Ornontowice	30	50	59:31
7. Odra Wodzisław Śląski	30	49	59:48
8. GKS Tychy II	30	48	60:41
9. Kuźnia Ustroń	30	47	60:46
10. ROW Rybnik	30	41	57:67
11. Tempo Puńców	30	40	54:64
12. Orzeł Łękawica	30	39	43:42
13. Czechowice-Dziedzice	30	38	45:50
14. LKS Czaniec	30	22	41:64
15. LKS Tworków	30	21	37:84
16. MKS Łędziny	30	3	13:135

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ – GRUPA 2)			
XXII kolejka (08/09.06.2024)			
Rzuchów – Pstrążna	3:2	(2:1)	
Kornowac – Czernica II	5:3	(3:3)	
Adamowice – Zwonowice	0:0		
Niewiadom II – Dzimierz	2:7	(0:3)	
Kobyła – Górki Śląskie II	3:0	(wo)	
Zawada II – Ruda Kozielska	0:3	(wo)	

TABELA KOŃCOWA			
1. Zwonowice	22	57	111:23
2. Dzimierz	22	50	74:34
3. Kornowac	22	47	82:34
4. Kobyła	22	44	72:39
5. Adamowice	22	42	54:39
6. Ruda Kozielska	22	41	78:56
7. Czernica II	22	26	52:71
8. Pstrążna	22	22	65:84
9. Rzuchów	22	16	42:89
10. Niewiadom II	22	16	38:102
11. Zawada II*	22	9	25:72
12. Górki Śląskie II*	22	9	21:77

*Drużyny wycofane z rozgrywek przed rundą wiosenną.

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XXI kolejka (08/09.06.2024)			
Wielopole – Kamień II	3:1	(2:0)	
Świerklany – Polaris Żory	14:1	(7:0)	
Jastrzębie-Bzie – Szeroka	3:1	(1:1)	
Krostoszowice II – Radlin II	1:4	(1:1)	
Skrbeńsko – Baranowice-Zory	2:1	(1:1)	
Rapid Wodzisław Śląski – Ochojec II	3:2	(1:0)	

TABELA			
1. Jastrzębie-Bzie	21	53	87:24
2. Świerklany	21	52	104:28
3. Baranowice-Zory II	21	47	65:31
4. Skrbeńsko	21	45	77:33
5. Wielopole	21	39	63:37
6. Kamień II	21	29	49:46
7. Radlin II	21	27	59:57
8. Szeroka	21	24	54:62
9. Ochojec II	21	24	49:58
10. Rapid Wodzisław Śląski	21	15	50:127
11. Krostoszowice II	21	10	42:85
12. Polaris Żory	21	1	25:134

XXII kolejka (15/16.06.2024)			
Radlin II – Wielopole (sb 16:00), Kamień II – Skrbeńsko (sb 17:00), Szeroka – Krostoszowice II (nd 11:00), Baranowice-Zory II – Świerklany (nd 11:00), Ochojec II – Jastrzębie-Bzie (nd 17:00), Polaris Żory – Rapid Wodzisław Śląski (nd 17:00).			

JUNIORZY MŁODSI B1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK)			
X kolejka (09/11.06.2024)			
GKS Jastrzębie – Champions Żory	0:1	(0:1)	
Boguszowice – Rapid Wodzisław Śląski	3:4	(1:0)	
MKS Żory – Gaszowice		(wt 18:30)	
TABELA			
1. Rapid Wodzisław Śląski	10	27	69:16
2. GKS Jastrzębie	10	18	32:30
3. Champions Żory	10	14	22:34
4. Gaszowice	9	13	34:19
5. Boguszowice	10	10	23:29
6. MKS Żory	9	2	15:67

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN – GRUPA 3) (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
XXVIII kolejka (08/09.06.2024)			
GKS Jastrzębie II – LKS Nędza	2:3	(0:0)	
Dąb Gaszowice – Granica Ruptawa	2:2	(1:1)	
Start Mszana – Czarni Gorzyce	1:6	(0:5)	
Unia Racibórz – Ruch Stanowice	4:1	(0:0)	
Naprzód Czyżowice – Górnik Radlin	1:3	(0:0)	
LKS Krzyżanowice – Płomień Polomia	4:2	(2:1)	
Silesia Lubomia – Forteca Świerklany	0:3	(0:2)	
Naprzód Syrynia – Zameczek Czernica	3:2	(2:0)	

TABELA			
1. Forteca Świerklany	28	64	73:23
2. Czarni Gorzyce	28	56	75:31
3. LKS Krzyżanowice	28	55	83:49
4. Naprzód Syrynia	28	51	65:51
5. Płomień Polomia	28	50	60:41
6. GKS Jastrzębie II	29	47	96:55
7. Ruch Stanowice	29	46	70:62
8. LKS Nędza	28	40	55:46
9. Silesia Lubomia	28	38	38:43
10. Naprzód Czyżowice	28	36	43:56
11. Górnik Radlin	28	35	35:45
12. Unia Racibórz	28	32	63:60
13. Granica Ruptawa	29	31	51:68
14. Dąb Gaszowice	28	24	40:76
15. Zameczek Czernica	29	19	36:99
16. Start Mszana	28	7	22:100

XXIX kolejka (15/16.06.2024)			
LKS Nędza – Płomień Polomia (sb 11:00), Naprzód Czyżowice – Ruch Stanowice (sb 16:00), Dąb Gaszowice – LKS Krzyżanowice (sb 17:00), Unia Racibórz – Start Mszana (sb 17:00), Czarni Gorzyce – Naprzód Syrynia (sb 17:00), Granica Ruptawa – Górnik Radlin (sb 17:00), Zameczek Czernica – Silesia Lubomia (sb 17:00), Forteca Świerklany – GKS Jastrzębie II (nd 13:00).			

JUNIORZY STARSII A1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
XIII kolejka (09.06.2024)			
Palowice – Czerwionka	0:2	(0:0)	
Unia Racibórz – Baranowice-Zory	3:0	(wo)	
drużyna gości oddała mecz walkowerem			
Pietrowice Wielkie – Krzyżkowice	3:0	(wo)	
drużyna gości oddała mecz walkowerem			
Orzepowice – pauza			

TABELA			
1. Czerwionka	10	30	57:11
2. Palowice	10	24	48:15
3. Orzepowice	11	19	44:29
4. Pietrowice Wielkie	12	16	30:31
5. Baranowice-Zory	11	13	20:53
6. Unia Racibórz	11	10	30:40
7. Krzyżkowice	11	0	16:66

Zaległy mecz VI kolejni (11.06.2024)			
Czerwionka – Palowice (wt 19:00).			

XIV kolejka (15/16.06.2024)			
Czerwionka – Orzepowice (sb 10:00), Krzyżkowice – Unia Racibórz (nd 10:00), Baranowice-Zory – Palowice (nd 10:00), Pietrowice Wielkie – pauza.			

JUNIORZY MŁODSI B2 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RACIBÓRZ I RYBNIK)			
XIII kolejka (08/12.06.2024)			
Czernica – Krzyżkowice	5:1	(1:1)	
Rogów – Tworków	4:1	(1:0)	
Markowice – Champions Żory		(śr 17:30)	
Palowice – pauza			

Zaległy mecz VII kolejki (08.06.2024)			
Markowice – Palowice	2:4	(0:0)	

TABELA			
1. Palowice	11	33	66:13
2. Rogów	10	22	53:15
3. Tworków	12	22	51:29
4. Markowice	9	18	30:15
5. Czernica	11	7	23:40
6. Champions Żory	10	4	7:71
7. Krzyżkowice	11	3	18:65

XIV kolejka (15/16.06.2024)			
Champions Żory – Krzyżkowice (sb 9:00), Czernica – Rogów (sb 10:00), Palowice – Markowice (nd 10:00), Tworków – pauza.			

JUNIORZY MŁODSI B1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
X kolejka (09/12.06.2024)			
Gracze Łyski – Płonia Racibórz	3:0	(wo)	
drużyna gości oddała mecz walkowerem			
Kuźnia Raciborska – Grzegorzowice		(śr 18:00)	
Ocie Racibórz – pauza			

TABELA			
1. Grzegorzowice	7	18	40:11
2. Kuźnia Raciborska	7	16	38:22
3. Gracze Łyski	8	9	19:22
4. Ocie Racibórz	8	7	18:29
5. Płonia Racibórz	8	6	20:51

A KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)		
XXIX kolejka (08/09.06.2024)		
Rogów – Studzienna	7:0	(3:0)
Krzanowice – Pawłów	7:3	(4:0)
Lyski – Markowice	1:2	(0:2)
Raszczycze – Pietraszyn	2:0	(1:0)
Rudy – Pietrowice Wielkie	2:1	(0:1)
Bętsznica – Turza Śląska II	1:8	(1:7)
Niebobczowy – Nowa Wieś	8:1	(3:1)
Zabętków – Chałupki	1:6	(1:4)

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Kupię każde auto za gotówkę, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta, legalna firma. Najlepsze ceny!

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego, tel. 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczki do 15000 Bez sprawdzania BIK. Możliwość spisanie wniosku przez telefon. Bez opłat., tel. 515-454-398.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Przyjmę pomocnika brukarza z okolic Wodzisławia Śląskiego, tel. 600-502-817.

• Zatrudnię technika farmaceutycznego w Raciborzu. Apteka czynna od pn. do pt., weekendy wolne, 662-070-396.

• Poszukuję pracownika do robót remontowo-budowlanych z okolic Raciborza, 697-584-131.

RÓŻNE

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Złota rączka, tel. 669-921-972, www.fachman-pb.pl.

• Ocieplanie domów. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. 724-056-954.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiwicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwałe 14/3, rejestracja 501-287-739.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? Odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko



POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

• motoryzacja – 20 zł
• biznes – 20 zł
• gastronomia – 20 zł
• kredyty, pożyczki – 20 zł

• nieruchomości – 20 zł
• matrymonialne – 15 zł
• nauka – 15 zł
• różne – 15 zł

• podaruję – 10 zł
• zguby – 10 zł
• praca – 20 zł
• towarzyskie – 30 zł

• transport – 20 zł
• turystyka – 20 zł
• noclegi – 20 zł
• usługi rem.-bud. – 20 zł

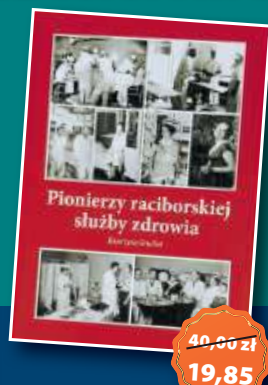
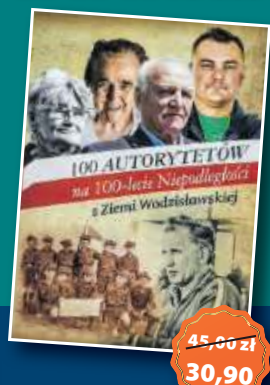
• usługi – 20 zł
• wróżby – 20 zł
• zdrowie – 20 zł
• zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
Ewa Koczwarą, 662 058 475, e.koczwarą@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machcecki, 662 074 637,
d.machecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawcą
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

aquaBrax
SZYMOCICE

dyskoteka

Summer Party

15 czerwca 21:00
koncert zespołu
PIĘKNI I MŁODZI

zabawa z DJ | Bilety 40zł w dniu koncertu | Bilety 30 zł w przedsprzedaży
AquaBrax ul. Gliwicka 37 Nędza

BILETY DOSTĘPNE NA:

WWW.AQUABRAX.PL

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**

**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

WEJDŹ NA
PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis
z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

**Kompleksowe
Usługi pogrzebowe**

JERUZALEM
CAŁODOBOWO

ZAKŁAD POGRZEBOWY JERUZALEM

- Kompleksowa obsługa pogrzebu
- Organizacja pochówku (tradycyjny i kremacje)
- Sprzedaż trumien i urn
- Bezgotówkowe rozliczanie zasiłku
- Całodobowy przewóz zmarłych
- Transport międzynarodowy zwłok

KREMACJA 800 zł + TRANSPORT NA KREMACJĘ GRATIS

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

- Kompleksowa diagnostyka USG**
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej
- Poradnia ginekologiczno-położnicza**
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
- Poradnia kardiologiczna**
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG
- Poradnia nefrologiczna**
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy
- Poradnia diabetologiczna**
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, specjalista diabetolog, specjalista geriatra
- Gabinet psychologiczny**
mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii
- Poradnia zdrowia psychicznego**
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii
- Poradnia alergologiczna**
dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych
- Poradnia ortopedyczna**
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii
- Poradnia chorób płuc**
lek. Barbara Gembalczuk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych
- Poradnia chirurgiczna**
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej
- Poradnia internistyczna**
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych
- Poradnia urologiczna**
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog
- Poradnia otolaryngologiczna**
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog
- Poradnia neurologiczna**
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii
- Poradnia hepatologiczna**
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby
- Poradnia dietetyczna**
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny
- Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo**
transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858
- Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med**
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58
- Szpitalny punkt pobrań krwi**
tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprzowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



